Nr 5 (1154)
31 stycznia 2014 r.
Cena detaliczna
2,50 zł
w tym VAT 5%

Dołącz do nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki

www.tygodniksanocki.eu

TYGODNIK SANOCKI

Już za 138 dni! Światowy Zjazd Sanoczan

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

Niech żyje bal...

Na sto dni przed egzaminem dojrzałości maturzyści zapominają o nauce – ich myśli i przygotowania skupione są na studniówce. I nic w tym dziwnego, w końcu to pierwszy w życiu dorosły bal. Choć jego oprawa i charakter zmieniły się na przestrzeni lat, do lamusa odsyłając grzeczne imprezy szkolne w obowiązkowej biało-granatowej stylistyce, towarzyszące temu szczególnemu wydarzeniu przeżycia i emocje nic nie straciły na intensywności.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

ADAM JAREMKO/FOTOFACTORY.NET

Maturzystów z „Ekonomika" nie trzeba było namawiać do tańca – prawie nie schodzili z parkietu, na którym radzili sobie znakomicie.

Studniówka to jedyna taka noc w życiu maturzystów, dlatego nie bez znaczenia jest gdzie, jak i w jakim anturażu się odbywa. Czasy, gdy urządzano ją systemem gospodarczym „zrób to sam" w sali gimnastycznej ozdobionej balonikami, z rozgorączkowaną ekipą własnych rodziciele k w kuchni oraz magnetofonem jako źródłem muzyki, odeszły bezpowrotnie do lamusa. Dziś liczy się elegancja, komfort i profesjonalizm, a te najprędzej zapewniają dobre restauracje i kluby, oferujące nierzadko dodatkowo atrakcje. Choć wciąż nie brak tradycjonalistów, którzy uważają, że najlepszym miejscem na pierwszy dorosły bal w życiu jest szkoła. Ale nawet tam dzisiejsza studniówka w niczym nie przypomina tych, na których bawili się nasi rodzice czy dziadkowie.

Bez poloneza ani rusz!

Białe bluzki i granatowe spódnice niegdysiejszych abiturientek zastąpiły oszałamiające, zgodne z najnowszymi trendami mody kreacje (uzupełnione obowiązkową czerwoną bielizną lub podwiązką!), efektowne fryzury i makijaże, a bibułę i baloniki zwisające z drabinek na sali gimnastycznej – profesjonalne scenografie, bywa, że tematyczne. Do tego bogaty catering, muzyka na żywo, sesje fotograficzne i filmowe, nierzadko z dodatkowymi rozrywkami w postaci wodzireja, pokazów barmańskich czy sztucznych fajerwerków. Gdzieś w Polsce – w co trudno uwierzyć – podobno nawet ze striptizem (o tempora, o mores!)... Próżno za to szukać – dawniej bardzo lubianych i popularnych – uczniowskich popisów, wypełnionych zabawnymi skeczami, tańcami i wierszykami, z których śmiali się do rozpuku i nauczyciele, i rodzice, i sami uczniowie. Trochę żal... Dobrze, że choć jedno pozostało niezmienne – uroczysty polonez tańczony przez uczniów na otwarcie studniówki. Pełen elegancji i dostojeństwa nadaje chwili niepowtarzalnego klimatu, wywołując nierzadko łezkę wzruszenia. Przygotowują się doń przez wiele tygodni, wytrwale ćwicząc kroki i układy choreograficzne. Dla niektórych ich opanowanie jest nie lada wyzwaniem...

Ziarnko do ziarnka...

Część sanockich maturzystów ma studniówkowe szaleństwa już za sobą, inni bawić się będą podczas najbliższych weekendów. Niezależnie od miejsca – jedni balują pod Sanokiem, drudzy w hotelach i restauracjach, inni w szkołach – koszty są zbliżone. Za zabawę w lokalu trzeba zapłacić około 400-450 złotych od pary, nieco mniej (ok. 350 zł), jeśli odbywa się w szkole. Ale to tylko połowa kosztów, do których należy dodać co najmniej drugie tyle na zakup sukienki/garnituru, butów, dodatków oraz zabiegi upiększające typu fryzjer czy kosmetyczka. Łączne koszty studniówkowego „wyjścia" nierzadko przekraczają tysiąc złotych! Dla większości rodziców to ogromny wydatek i powód do nie mniejszej zgryzoty. Bo jak tu powiedzieć dziecku, że nie może pójść na jedyny i niepowtarzalny w życiu bal z braku pieniędzy? Zaciskają więc pasa, pożyczają od rodziny, nierzadko biorą kredyt, by pociecha nie czuła się gorsza od innych. A w taką noc każdy chce wyglądać wyjątkowo i olśniewająco, zwłaszcza przedstawicielki płci pięknej.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

INFORMACJA
NOWO OTWARTA APTEKA
Sanok – Dąbrówka,
ul. Bema 1a

BIJEMY W BĘBNY, ILE SIŁ!

6

FORUM CZAS ZACZĄĆ!

11

ROSYJSKA HUSARIA ZDOBYŁA SANOK

16

NOTOWANIA TS

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Firmę InPost za swój Punkt Obsługi Klienta w Sanoku przy ul. Krakowskiej 100. InPost, reklamująca się jako Nowoczesna Poczta, ukazuje się sanoczanom na poziomie kurnej chaty. Punkt mieści się w przybudówce jednego z domów, bardziej przypominając „budę" niż „dom". Obskurne, zadymione wnętrze, z piecem typu „koza" poraża. Poczta w rynku galicyjskim sanockiego skansenu w porównaniu z POK InPost-u przy Krakowskiej jest prawdziwym Wersalem. Lokalizacja – z dala od centrum – brak parkingu i sam obiekt dyskwalifikują tę placówkę, która ma, bądź co bądź, stały kontakt z petentami. To nie jest ani skład węgla, ani punkt szewski i tu prośba, aby handlujący węglem czy szewcy nie obrazili się za to porównanie, bo na pewno mają lepiej. To tak chcecie konkurować z Pocztą Polską? I pomyśleć, że taki oto InPost wygrał krajowy przetarg na dostawę korespondencji sądowej. W Sanoku przegrał. I to z kretesem.

CHWALIMY: Gimnazjum nr 2 w Sanoku za przejście do ofensywy w sprawie budowy sali gimnastycznej. Uznano, że czas obiecanek się skończył i trzeba przystąpić do działania. Powołano do życia komitet honorowy budowy sali, odszukano absolwentów Gimnazjum – ludzi z pierwszych stron gazet, którzy dziś wiele znaczą i mogą poproszono o wsparcie przedsiębiorców, samorządowców i wszyscy oświadczyli: „Tak, będziemy popierać Waszą inicjatywę!" Opracowali szczegółowy plan działań, które mają sprawić, że o budowie sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2 w Sanoku będzie głośno nie tylko w grodzie Grzegorza. Podczas Światowego Zjazdu Sanoczan w czerwcu br. chcieliby dokonać uroczystego wmurowania kamienia węgielnego. Cudownie! Aczkolwiek rodzi się pytanie – czy nie można było tak zrobić dziesięć, dwadzieścia lat temu? **emes**

Akt oskarżenia w lipcu

Śledztwo w sprawie Mirosława K., byłego marszałka województwa podkarpackiego, zostanie przedłużone do 23 lipca.

SXD.HU

Taką decyzję podjęła Prokuratura Generalna po wniosku Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie, która do tego czasu ma sformuować akt oskarżenia. Śledztwo prowadzone jest od kwietnia ubiegłego roku, kiedy to Mirosław K. został zatrzymany we własnym domu przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Z aresztu wyszedł po wpłaceniu kaucji. Ma orzeczony dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu.

Do chwili obecnej postawiono mu dziesięć zarzutów, w tym kilka o charakterze korupcyjnym oraz seksualnym. Ich lista cały czas jest otwarta – w listopadzie śledczy na podstawie zebranego materiału dowodowego uzupełnili ją o kolejne. Do zarzutów dotyczących czerpania korzyści seksualnych w zamian za załatwienie różnych spraw i pracy oraz przyjmowania łapówek od przedsiębiorców w latach 2011-2012, doszły: gwałt i inne czynności seksualne, płatna protekcja oraz oszustwa na rzecz osób fizycznych w latach 2009-2011.

– Lista zarzutów dotyczących oszustw nie jest jeszcze zamknięta. Pewne kwestie wymagają dalszej weryfikacji – wyjaśnił Andrzej Markowski, wiceszef Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie. Dlatego też prokuratura wystąpiła z wnioskiem o wydłużenie śledztwa. Wszystko wskazuje na to, że w lipcu poznamy akt oskarżenia z ostateczną listą zarzutów stawianych byłemu marszałkowi. **/k/**

Sto lat, panie pułkowniku!

Piękny jubileusz 98. urodzin świętował pochodzący z Sanoka pułkownik Ludwik Krempa – bohater wojenny, uczestnik bitwy o Anglię. Uroczystość odbyła się w 8 Bazie Lotnictwa Transportowego na krakowskich Balicach.

KOSSUWRP.UG.GOV.PL

Płk Krempa (po prawej) świętował w gronie przyjaciół-lotników.

Okolicznościową imprezę zorganizował tamtejszy oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego, którego jubilat jest honorowym członkiem. Oczywiście całość była przed nim do końca trzymana w tajemnicy. – Nie mam flaszki, bo nie wiedziałem, gdzie mnie wieziecie – żartował po przyjeździe na miejsce, przyjmując moc życzeń, choćby „Stu lat z VAT-em", składanych m.in. przez kolegów i koleżanki z organizacji lotniczych. Spotkanie uświetniła projekcja filmu o pułkowniku Krempie, przygotowanego przez Edwarda Wyrobę.

Sanoczanin przygodę z lotnictwem rozpoczął od kursu szybowcowego w Bezmiechowej. Potem ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie, a przed wojną został członkiem 66. Eskadry Obserwacyjnej we Lwowie. Wojenne losy rzuciły go do angielskiego Blackpool, gdzie został wcielony do 304. Dywizjonu Bombowego Ziemi Śląskiej. Zaliczył pełną turę 50 lotów, m.in. niszcząc niemieckie okręty podwodne. Ostatni lot wykonał w czerwcu 1944 roku.

Do końca wojny pan Ludwik szkolił młodych pilotów w Newton, potem wrócił do polskich dywizjonów, przeformowanych na transportowe. Latał głównie do Włoch i Grecji. Odszedł ze służby w polskim stopniu porucznika i brytyjskim flight lieutenanta, rozpoczynając karierę zawodową, niezwiązaną już z lotnictwem. Często przyjeżdżał do ojczyzny, a w 1988 roku zdecydował się na powrót, zamieszkując w Krakowie.

Widząc, jak świetnie trzyma się płk Krempa, jesteśmy pewni, że w dobrym zdrowiu doczeka setnych urodzin. To już za dwa lata. Wtedy z pewnością napiszemy o okrągłym jubileuszu sanockiego bohatera, jednego z ostatnich żyjących lotników z czasów II wojny światowej, odznaczonych orderem Virtuti Militari. **(bb)**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim", skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie;

- Kuchenka elektryczna AMICA (szer. 50 cm, głębokość 60 cm.). Tel. 602 505 214

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Wynik słabszy, w Sanoku lepiej

Znany jest już wynik finansowy bieszczadzkiego sztabu XXII finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku udało się zebrać blisko 75 tys. zł.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Bilans w złotówkach zamknął się kwotą 71.302,74 zł, do tego dochodzą waluty obce i biżuteria, których wartość szacowana jest na ponad 3 tys. zł. To rezultat nieco słabszy niż w poprzednich latach, więc utrzymuje się tendencja spadkowa. Warto jednak podkreślić, że w samym Sanoku zebrano więcej niż przed rokiem, bo około 50,6 tys. zł. A więc znów pięknie zagraliśmy z „Orkiestrą Gorących Serc"!

– Od naszej imprezy minęło ponad 2 tygodnie i z tej perspektywy, już na chłodno, oceniam ją bardzo pozytywnie. Jutro wiozę sprawozdanie finansowe do warszawskiej centrali WOŚP i nie zamierzam wracać z pustymi rękami. Jeszcze przed finałem Jurek Owsiak obiecał, że tym razem dostaniemy jakąś aparaturę i wierzę, że dotrzyma słowa – mówił Łukasz Zakrzewski (na zdjęciu), szef bieszczadzkiego sztabu. **(b)**

Bajkowa sobota w szpitalu

Szpital Specjalistyczny w Sanoku oraz Stowarzyszenie na rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi zapraszają na imprezę „BAJKOWA SOBOTA W SZPITALU", która odbędzie się za tydzień, w sobotę 8 lutego w godz. od 9 do 14.

W programie: bezpłatne badania lekarskie, ultrasonograficzne i laboratoryjne dla dzieci, porady lekarskie z zakresu neurologii i laryngologii dziecięcej oraz porady pediatryczne. Organizatorzy proszą o wcześniejsze rejestrowanie się do badań USG pod numerem telefonu 13 46 56 106.

Kochasz, chronisz, zapobiegasz. Zbadaj swoje dziecko. Najlepiej podczas „Bajkowej soboty w szpitalu". Szczegóły w następnym numerze „TS".

emes

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch" SA.

Sanok

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, ze nieznany mu sprawca kierował pod jego adresem groźby pozbawienia życia, a w trakcie całego zajścia wyjął z kieszeni nóż. W wyniku podjętych przez policję działań, w chwilę potem zatrzymano nietrzeźwego sprawcę przestępstwa. Do zdarzenia doszło 21 bm. na ul. Kościuszki
* W piątek (24 bm.) doszło do wypadku na ul. Krakowskiej. Kierujący samochodem osobowym peugeot 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie zachował należytej ostrożności i podczas cofania potrącił pieszą. 58-letnia kobieta doznała złamania prawej nogi i została przewieziona do szpitala. Kierujący był trzeźwy.
* Tego samego dnia do szpitala trafiła również 63-letnia sanoczanka, którą na przejściu dla pieszych przy ul. Lwowskiej potrącił 37-letni kierowca opla. Poszkodowana doznała złamania ręki i nogi. Kierujący, w organizmie którego nie stwierdzono alkoholu, również nie zachował należytej ostrożności.
* Chwila nieuwagi wystarczyła, aby 64-letnia mieszkanka powiatu sanockiego padła ofiarą złodzieja. Kobieta robiła zakupy (25 bm.) w sklepie przy ul. Traugutta. Na moment tylko spuściła z oka torbę na zakupy, wewnątrz której znajdował się portfel wraz z kartą bankomatową, dowodem osobistym, legitymacją oraz pieniędzmi w kwocie 50 zł. Okazję natychmiast wykorzystał złodziej, który ukradł torbę. Poszkodowana na szczęście szybko się zorientowała i powiadomiła policję. W wyniku podjętego pościgu patrol RPI zatrzymał sprawcę, którym okazał się 50-letni mieszkaniec Sanoka. Przy zatrzymanym znaleziono skradzione kobiecie rzeczy.
* Policja szuka złodzieja, który 27 bm. włamał się do jednego z domów jednorodzinnych przy ul. Słowackiego. Sprawca dostał się do wnętrza po wyłamaniu zamka w drzwiach wejściowych. Po spenetrowaniu pokoi mieszkalnych ukradł pieniądze w kwocie 1347 zł. O kradzieży powiadomiła policję poszkodowana właścicielka posesji.

Gmina Sanok

* Mieszkaniec Płowiec powiadomił o zakłóceniu miru domowego przez znaną mu kobietę, która 22 bm. weszła na teren jego posesji wraz z inną kobietą. Obie – pomimo wyraźnej prośby o opuszczenie terenu – nie stosowały się do wezwania. Przypominamy, że zgodnie z art. 193 kk: „Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia lub ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku."
* 29-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego zawiadomił, że znany mu osobiście mieszkaniec powiatu sanockiego kierował pod jego adresem groźby pobicia, które wzbudziły u pokrzywdzonego obawę, że zostaną spełnione. Do zdarzenia doszło 24 bm. w Niebieszczanach.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano dwóch pijanych kierowców. W Besku na ul. Podkarpackiej w ręce policjantów wpadł 45-letni Jan W., który kierował hondą, mając 0,588 promila alkoholu. W Zagórzu na ul. Wolności funkcjonariusze zatrzymali 29-letniego kierowcę renaulta Rafała O., w organizmie którego stwierdzono 0,735 promila.

Budżet w biało-czarnych barwach

15 głosami „za”, przy 3 „przeciw” i 3 „wstrzymujących” Rada Miasta uchwaliła budżet Sanoka na rok 2014. Debata nad projektem budżetu przebiegała w dwóch kolorach: białym i czarnym. Jedni uważali, że jet to projekt rzetelny, rozważny i skrojony na miarę możliwości, i tych była zdecydowana większość, drudzy natomiast byli zdania, że Miasto brnie w długach, a projekt budżetu na 2014 rok nie spełnia oczekiwań społecznych. Tego zdania było kilku radnych.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

AUTOR

Burmistrz i jego zastępcy wsłuchiwali się w głosy radnych dotyczące budżetu na rok 2014.

Budżet Sanoka na rok 2014 jest budżetem zrównoważonym. Zarówno dochody jak i wydatki, wynoszą 110.115.646 zł. Planowane dochody od osób prawnych i fizycznych sięgają kwoty 57,3 mln zł, a wpływy z podatku rolnego, leśnego, podatku od czynności cywilnoprawnych i opłat lokalnych 18,3 mln zł. Subwencja ogólna wynosi 24,5 mln zł, zaś subwencja oświatowa 21,8 mln zł. Pokryje ona zaledwie 57,5 procent wydatków na oświatę. Ogółem dochody budżetowe są niższe niż w ubiegłorocznym budżecie o 1,1 procent.

Plan wydatków jest niemalże identyczny jak przed rokiem (wyższy o 40 tys. zł), natomiast wskaźnik środków przeznaczonych na realizację zadań inwestycyjnych w 2014 roku wynosi 8 procent, podczas gdy przed rokiem sięgał 13,5 procent. W strukturze wydatków zdecydowanie dominuje oświata i wychowanie – 37,9 mln zł, co stanowi 34,4 procent ogółu wydatków budżetowych (w tym: szkoły podstawowe – 16,2 mln, gimnazja – 11,0 mln, przedszkola – 7,3 mln, stołówki szkolne – 2,0 mln zł). Na drugim miejscu znajduje się pomoc społeczna z kwotą 18,7 mln zł (w tym: świadczenia rodzinne, z funduszu alimentacyjnego oraz składki na ubezpieczenie z ubezpieczenia społecznego – 9,7 mln zł, świadczenia społeczne na rzecz osób fizycznych – 8,9 mln, zasiłki i pomoc w naturze – 1 mln, dodatki mieszkaniowe – 2,2 mln, usługi opiekuńcze – 1,1 mln, domy pomocy społecznej – 1 mln, ośrodek pomocy społecznej (MOPS) – 2,1 mln zł). Trzecią pozycję zajmuje gospodarka komunalna i ochrona środowiska z kwotą 12,6 mln zł (w tym: gospodarka odpadami 5,5 mln, oczyszczanie miasta 2,3 mln, utrzymanie zieleni 530 tys., oświetlenie ulic, placów i dróg 2 mln). Na czwartym miejscu jest kultura fizyczna – 10,5 mln (w tym: instytucje kultury fizycznej 5,9 mln), na piątym administracja publiczna – 9,7 mln zł (w tym: działalność Urzędu Miasta 8,6 mln, Straż Miejska 612 tys. zł). Na kulturę zarezerwowano w budżecie 3,1 mln (dotacja na MBP 1,4 mln, na SDK 1,2 mln).

Skoro o dotacjach mowa, dotacja dla SPGK do wody i odprowadzenia ścieków dla gospodarstw domowych wyniesie 1 mln zł, dotacja dla dwóch ochronek dla dzieci 607 tys, dla STO na prowadzenie przedszkola niepublicznego 44 tys.

Obsługa długu publicznego pochłonie w 2014 roku kwotę 2 mln 545 tys. zł. Źródłem pokrycia planowanych spłat w tej wysokości będzie kredyt długoterminowy. Na wniosek komisji finansowo-gospodarczej w wydatkach znalazły się ponadto takie zadania jak m.in. budowa placu zabaw na ogródku jordanowskim (90 tys.) i budowa skate parku (60 tys.). We wnioskach intencyjnych uwzględniono: przebudowę ul. Podgórze (50 tys.) oraz zakup wiat przystankowych na ul. Sadową.

Wyniki głosowania nad projektem uchwały budżetowej nie były zaskoczeniem. 15 radnych wypowiedziało się za jego przyjęciem, 3 było przeciwnych (Roman Babiak, Andrzej Chrobak i Wojciech Pruchnicki), 3 wstrzymało się od głosu (Zbigniew Daszyk, Henryka Tymoczko i Łukasz Woźniczak).

Ściągają na zimę do schroniska

Odkąd zrobiło się zimno, wypełnił się Dom Bezdomnego Inwalidy w Olchowcach. Na dziś mieszka w nim 101 osób. Mimo że miejsc już nie ma, albertyni zapewniają, że nikogo nie zostawią bez pomocy.

Na co dzień w domu mieszka w granicy 80 osób. Kiedy jednak zaczyna się robić zimno, ściągają bezdomni z całej okolicy. – Są to przeważnie osoby, które koczują gdzieś w mieście, na działkach, w altankach. Niektórych kierują do nas ośrodki pomocy społecznej – mówi Alicja Kocyłowska, prezes sanockiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Większość jest w kiepskiej kondycji: głodna, wycieńczona alkoholem. – Musimy ich odżywić, trochę podleczyć – opowiada. Do schroniska z definicji nie przyjmuje się osób nietrzeźwych, kiedy jednak robi się zimno, odstępuje się od tej reguły. – Jeśli przywiozą kogoś np. w nocy, przyjmujemy, jeśli nawet jest pod wpływem alkoholu – zapewnia nasza rozmówczyni. Co ciekawe, większość z tymczasowych mieszkańców bez problemu podporządkowuje się rygorom placówki. Nie piją, zachowują regulamin, niektórzy włączają się w różne prace na rzecz domu. Kiedy jednak tylko błyśnie pierwsze wiosenne słońce – wyfruwają jak ptaki. Jakby czuli zew natury. – Nigdy nie mogłam tego zrozumieć. Przez całą zimę potrafią pięknie funkcjonować, obywają się bez alkoholu, a jak tylko robi się ciepło, wracają do dawnego życia. I tak od zimy do zimy – opowiada pani prezes. Nie wszystkim udaje się doczekać następnego roku.

Na prostą udaje się wyjść jednostkom. Przykładem jest pan Jacek, który zachowuje trzeźwość już od pięciu lat. W schronisku zajmuje się psami jako wolontariusz Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Psiaki kochają jego, a on psy. Łaszą się do niego nawet najgroźniejsze osobniki. Karmi je, wyprowadza na spacer, pielęgnuje, czyści boksy. – Gdyby udało się mu znaleźć pracę, mógłby zacząć samodzielne życie poza ośrodkiem. Pracy jednak nie ma, poza dorywczymi zajęciami, a my nie mamy możliwości, aby załatwić mu coś na stałe. Gdyby nawet zarobił tysiąc złotych, nie byłoby go stać na wynajęcie mieszkania i utrzymanie – ubolewa pani prezes.

Na dziś wszystkie miejsca w Domu Bezdomnego Inwalidy są zajęte. Mimo to każdy, kto się zgłosi, na pewno znajdzie kąt do spania, coś do jedzenia, dostanie odzież i leki. – Bogu dzięki sytuacja jest taka, że mamy na wszystkie potrzeby. Nie brakuje na opłaty, wykupienie leków; jesteśmy zaopatrzeni w żywność, odzież, pościel i chętnie podzielimy się tym wszystkim z potrzebującymi – deklaruje Alicja Kocyłowska. **(jz)**

JOLANTA ZIOBRO

Oprócz stałych pensjonariuszy Domu Bezdomnego Inwalidy, na zimę ściągają tymczasowi, którzy „wyfruwają” z pierwszymi promieniami słońca. Na zdjęciu – A. Kocyłowska z jednym z domowników.

Nowe władze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

Po dwóch kadencjach na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się 21 stycznia, emeryci i renciści policyjni dokonali wyboru nowych władz w swoim Stowarzyszeniu.

ARCHIWUM PRYWATNE

Oto pełny skład nowo wybranego zarządu koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Prezesem Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych – koło w Sanoku został wybrany Mieczysław Sabat. Funkcję wiceprezesa powierzono Ryszardowi Sroce, sekretarza Maciejowi Korabowi zaś skarbnika Januszowi Suskiemu.

Zarząd koła pełni dyżury w siedzibie Stowarzyszenia w każdy wtorek w godz. 10-13. Numer telefonu: 13 46 573 21.

Sprawdzają, czym palimy w piecu

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, w trakcie sezonu grzewczego, Straż Miejska przeprowadza kontrole, sprawdzając, czym mieszkańcy palą w piecach. Tylko w styczniu przeprowadzono czternaście takich kontroli.

– W sezonie jesienno-zimowym pojawia się problem spalaniem odpadów takich jak plastikowe opakowania, folie, guma. Powoduje to uwalnianie się szeregu niebezpiecznych związków chemicznych, które mają bardzo negatywny wpływ na środowisko oraz bezpośrednio na nasze zdrowie – mówi Marek Przystasz, komendant Straży Miejskiej.

ARCHIWUM STRAŻY MIEJSKIEJ

W styczniu strażnicy skontrolowali czternaście posesji. Po ich wizycie niektórzy zaczynają zastanawiać się, co wrzucają do pieca.

Stąd właśnie rutynowe kontrole strażników, prowadzone w okresie grzewczym. Strażnicy, wyposażeni w imienne upoważnienia wydane przez Burmistrza Miasta Sanoka, działają w oparciu o art. 379 Ustawy Prawo ochrony środowiska. Podczas kontroli szczególną uwagę zwrócą na to, co jest spalane w piecach oraz na rodzaj zgromadzonego paliwa do celów grzewczych. Funkcjonariusze straży miejskiej mogą poprosić o pokazanie pieca oraz pobrać próbki. Ich zbadanie pozwoli stwierdzić, czy w piecu palono zabronionymi substancjami lub materiałami.

Tylko w styczniu przeprowadzono czternaście takich kontroli. – Czasem reagujemy sami, a czasem otrzymujemy telefony od sąsiadów, którzy skarżą się na nieprzyjemne zapachy i zadymienie. Zawsze w takich wypadkach podejmujemy interwencję – podkreśla komendant Przystasz. Śmieci najczęściej palone są w nocy, jednak samo pojawienie się strażników, rozmowa i sprawdzenie, okazują się skuteczne i najczęściej problem znika.

Przypominamy, że za palenie odpadów poza spalarniami do tego przeznaczonymi, zgodnie z art. 71 ustawy o odpadach, grozi kara grzywny do 500 zł, a nawet kara aresztu. **(z)**

Nieletni bandyta

Policjanci zatrzymali 16-latka, który dopuścił się kradzieży rozbójniczej. Młody człowiek ukradł bluzę dresową, którą właściciel chciał mu sprzedać. Podczas transakcji sprawca pobił sprzedawcę, zabrał bluzę i uciekł. Sprawa zostanie skierowana do sądu rodzinnego.

Jak ustalili policjanci, 18-latek oferował do sprzedaży bluzę i spodnie dresowe za pośrednictwem portalu internetowego. Na ofertę telefonicznie odpowiedział zainteresowany kupnem młody człowiek. Po rozmowie sprzedający umówił się z kupującym na ul. Wałowej. W trakcie spotkania zainteresowany kupnem nastolatek dokładnie oglądał odzież. W pewnej chwili stwierdził, że nie ma przy sobie odpowiedniej ilości pieniędzy, ale może je pożyczyć od swojej matki, która mieszka w okolicy. W tym celu obydwaj weszli do klatki pobliskiego bloku. Tam sprawca wyrwał sprzedającemu reklamówkę, w której znajdowała się bluza dresowa, a następnie pobił i skopał 18-latka, po czym uciekł wraz z łupem.

Pokrzywdzony powiadomił Policję i dokładnie opisał całą sytuację oraz wygląd napastnika, dodając, że na początku transakcji z „kupującym” był jeszcze znany mu osobiście inny chłopak. Policjanci podejrzewali, że sprawcą może być 16-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Udali się do miejsca jego zamieszkania. Następnie przeszukali pokój 16-latka oraz 17-latka, którzy brali udział w spotkaniu ze sprzedającym. W pokoju tego drugiego znaleźli pochodzącą z kradzieży bluzę dresową.

Zebrane w sprawie dowody pozwoliły na przedstawienie 16-letniemu złodziejowi zarzutu kradzieży rozbójniczej. Dokumenty w tej sprawie zostaną przesłane do sądu rodzinnego. Trafią one również do prokuratury, która oceni, czy 17-latek w trakcie przesłuchania nie dopuścił się przestępstwa składania fałszywych zeznań. **/jot/**

Przychodnia wygląda wreszcie jak przychodnia

Przychodnia zdrowia przy ulicy Dworcowej wygląda wreszcie jak przychodnia. Postawieniem kropki nad „i" było wyremontowanie elewacji.

AUTORKA

Jeszcze do niedawno przychodnia przypominała slumsy. Dziś otoczenie i sam budynek zmieniły się nie do poznania.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Niegdyś mieściła się tam przychodnia kolejowa, obsługująca także służby mundurowe. Ostatecznie w obiekcie ulokowała się administracja Samodzielnego Publicznego Zespołu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Gminie Sanok – obejmującego opieką kilka tysięcy mieszkańców podsanockich miejscowości oraz pacjentów z Sanoka, głównie dawnej „mundurówki" – oraz gabinety lekarskie, rehabilitacyjne i laboratorium.

Kiedy odwiedziliśmy placówkę jesienią 2011 roku, otoczenie sprawiało szokujące wrażenie: trawsko, gruz, odpady, zdezelowane ogrodzenie, zardzewiałe rynny, wrak karetki. Jak słusznie oburzali się pacjenci, wokół budynku panował przysłowiowy „brud, smród i ubóstwo".

Zdecydowanie lepsze wrażenie robił obiekt w środku – odremontowane korytarze, nowe podłogi, meble i laboratorium na miarę XXI wieku. W 2010 roku wyposażono je w urządzenia za kwotę 200 tys. zł. Dyrektor SPZPOZ, Andrzej Starościak, tłumaczył, że zakład od początku swego istnienia walczył o „utrzymanie się na powierzchni". Początkowo gmina musiała uporać się choćby z faktem odchodzenia lekarzy, którzy tworzyli niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, wychodząc z dotychczasowych struktur z czystym kontem i rozpoczynając działalność na własną rękę (takie niepubliczne placówki powstały w Pakoszówce i Prusieku). Dużym wyzwaniem były remonty i modernizacje istniejących budynków, aby spełniały wymogi ministerstwa zdrowia i NFZ oraz zapewniały godne warunki dla pacjentów. Lifting przeszły ośrodki w Jurowcach i Mrzygłodzie, gdzie urządzono nowoczesne gabinety rehabilitacyjne. Kolejnym zadaniem było urządzenie własnego laboratorium, ze względu na wysokie koszty diagnostyki wykonywanej przez inne podmioty. Dlatego – jak tłumaczył wówczas dyrektor – remont budynku przy Dworcowej pozostawiono na koniec, koncentrując się na inwestycjach w terenie.

Na gruntowne zmiany przyszło jednak trochę poczekać. Dopiero w 2012 roku Urząd Gminy Sanok, w porozumieniu z działającym po sąsiedzku marketem budowlanym „Majster", uporządkował i utwardził plac wokół budynku, tworząc wspólnymi siłami duży, ucywilizowany parking. Gmina wydała na zadanie 30 tys zł. W tym samym roku SPZPOZ sfinansował z własnych pieniędzy wymianę poszycia dachowego. Natomiast pod koniec ubiegłego roku udało się wyremontować elewację budynku przychodni. Koszty opiewały na około 60 tys. zł, z czego gmina obiecała dofinansowanie w wysokości 25 tys. zł.

– Wreszcie nie musimy wstydzić się tego miejsca. Sam, jako sanoczanin, czułem się niekomfortowo, widząc, jak wygląda otoczenie przychodni. Dziś jej standard i wizerunek zdecydowanie się poprawił – mówi Paweł Wdowiak, sekretarz gminy Sanok. A dyrektor Starościak zapowiada położenie jeszcze w tym roku kostki brukowej przed i wokół budynku. Będzie to już ostateczne postawienie kropki nad „i".

Będą chodniki jak w centrum

Mamy dobrą wiadomość dla tych, którzy słusznie narzekają na fatalne chodniki przy ulicy Podgórze: w tym roku powstanie tam nowiutki ciąg na długości 700 metrów. Dokończenia remontu doczeka się także ulica Konarskiego.

JOLANTA ZIOBRO

Nowy chodnik na Podgórzu powstanie jeszcze w tym roku.

Podgórze i Konarskiego to dwa najważniejsze zadania drogowe, jakie planuje zrealizować Starostwo Powiatowe w tym roku.

– Na Podgórzu chcemy wyremontować chodnik na całej długości ulicy – po lewej stronie oraz fragment do klubu „Rudera" i hurtowni Vir po prawej – informuje Michał Cyran, naczelnik Wydziału Inwestycji i Dróg w Starostwie Powiatowym. Nawierzchnia nowego chodnika zostanie wykonana z kostki betonowej, na długości 700 metrów. Na zadanie zarezerwowano 200 tys. zł. Niestety, nie ma pieniędzy na położenie nowej nakładki bitumicznej na jezdni. – Zwróciliśmy się z propozycją do władz miasta, aby wspólnie wyremontować ulicę, dzieląc się kosztami. Na razie czekamy na decyzję samorządowców – dodaje naczelnik.

Nowy chodnik powstanie także przy ulicy Konarskiego. – Zaczniemy w okolicy starego szpitala, gdzie przy okazji uporządkujemy znajdujące się po obydwu stronach drogi zieleńce. Pojawiła się sugestia, by chociaż jeden z nich zamienić na parking, nad czym się zastanowimy, gdyż miejsc postojowych nigdy nie za wiele. Planujemy przebudowę chodnika nie tylko po prawej stronie, ale też po lewej, wzdłuż prywatnych posesji – uzupełnia nasz rozmówca.

Wyremontowany zostanie także niedokończony fragment ulicy Konarskiego, od skrzyżowania z ulicą Jezierskiego. Na całe zadanie przeznaczono w budżecie 280 tys. zł.

W planach jest także wyremontowanie 170 m chodnika w ciągu ulicy II Pułku Strzelców Podhalańskich. Zadanie nie jest ujęte w budżecie – wykona je w ramach własnych funduszy Powiatowy Zarząd Dróg. **(jz)**

Ponad pół wieku w szczęściu i zgodzie

Diamentowe gody, czyli 60-lecie pożycia małżeńskiego obchodzili Jadwiga i Józef Boberowie z Bykowiec. I to podwójnie, bo najpierw świętowali wraz z lokalną społecznością, a potem z bliskimi. Będzie jeszcze trzecia impreza, gdy wiosną, na rocznicę ślubu cywilnego, zjedzie się cała rodzina.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Szanowni jubilaci pobrali się 29 stycznia 1954 roku. Bardzo młodo – pani Jadwiga miała wówczas 17 lat, a jej wybranek 19. Dwa lata później na świat przyszedł ich syn Marek. Wkrótce pan Józef dostał pracę w kopalni, więc wyjechali do Chorzowa. Tam urodził się ich drugi syn Grzegorz. Po blisko 30 latach spędzonych na Śląsku państwo Boberowie wrócili w rodzinne strony, by cieszyć się spokojną emeryturą. Dorośli już synowie zostali na Śląsku, zakładając własne rodziny. Dzięki temu Boberowie doczekali się pięciu wnuków i sześciu prawnuków. – Choć mieszkamy dość daleko od siebie, to odwiedzamy się często, nawet kilka razy w roku – podkreśla pan Józef.

Pierwszą uroczystość z okazji diamentowych godów przygotowało im Koło Gospodyń Wiejskich z Bykowiec, którego pani Jadwiga jest członkinią. Jubilaci spotkali się ze znajomymi w miejscowym Domu Ludowym. Drugą imprezę zorganizowali już sami w sanockiej Restauracji „Bartek", bawiąc się wraz z rodziną i przyjaciółmi. A trzecia planowana jest na maj, w rocznicę ślubu cywilnego. Zjechać ma się cała familia Boberów!

AUTOR

Podczas uroczystości w Bykowcach państwo Boberowie wspólnie pokroili jubileuszowy tort. Smakował wybornie!

Jaka jest recepta na 60 lat w udanym związku małżeńskim? Okazuje się, że bardzo prosta. – Trzeba żyć w zgodzie i ulegać sobie nawzajem, lub przynajmniej szukać mądrych kompromisów. Sprzeczaliśmy się bardzo rzadko, a jeżeli już, to zawsze na osobności, nie w obecności dzieci. Celowo powiedziałam o sprzeczkach, bo prawdziwa awantura nigdy się nie zdarzyła. Po prostu dobrze nam ze sobą – powiedziała pani Jadwiga.

Z okazji okrągłej rocznicy ślubu składamy państwu Boberom najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia i pomyślności. Widząc ich uśmiechnięte twarze i pozytywnie podejście do życia, jesteśmy pewni, że za 5 lat obchodzić będą jubileusz 65-lecia małżeństwa, czyli żelazne gody. A potem kolejne – kamienne, brylantowe, aż do dębowych.

PODZIĘKOWANIA
dla **Koła Gospodyń Wiejskich w Bykowcach**
oraz Pani sołtys **Elżbiety Kurzawy** za życzenia
i przygotowanie nam pięknej uroczystości
z okazji 60. rocznicy zawarcia
związku małżeńskiego
składają
Jadwiga i Józef Boberowie

Opłatek z darem serca

Z udziałem licznych gości, członków i sympatyków, odbył się opłatek Komitetu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości. Przy okazji zbierano datki i zachęcano do pomocy Wojciechowi Hejnoldowi, młodemu sanoczaninowi choremu na nowotwór kości.

ARCHIWUM PRYWATNE

Opłatek to okazja do powiedzenia sobie dobrego słowa, rozmowy i oczywiście wspólnego kolędowania.

Spotkanie odbyło się w „Sanvicie". Prowadził je Tadeusz Nabywaniec, przewodniczący Komitetu Powiatowego PiS, a jego świąteczny charakter podkreślała obecność duchownych: ojca Andrzeja Deptucha, kapelana Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", ks. prałata Feliksa Kwaśnego i ks. dziekana dr. Andrzeja Skiby. Uroczystość rozpoczęła się od modlitwy, po czym zebrani przełamali się opłatkiem. Były również życzenia od obecnych parlamentarzystów: Tomasza Poręby, posła do Parlamentu Europejskiego oraz Stanisława Piotrowicza i Piotra Babinetza, posłów na Sejm RP, którzy podzielili się także swoimi przemyśleniami na temat stojących przed Polską wyzwań, zagrożeń i szans. Sytuację na Podkarpaciu i plany na najbliższą przyszłość przedstawił Tadeusz Pióro, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego. Głos zabierali również: Andrzej Chrobak, radny Rady Miasta, Tomasz Przystasz, przewodniczący „Solidarności" oraz doktor Zygmunta Żyłka.

W spotkaniu uczestniczyli także byli posłowie, prezesi organizacji kombatanckich, szefowie instytucji i organizacji społecznych, przedstawiciele struktur PiS z powiatu leskiego i brzozowskiego. Oprawę artystyczną na najwyższym poziomie zapewnił Rafał Pałacki, akordeonista PSM, laureat polskich i zagranicznych konkursów muzycznych. Podczas spotkania przeprowadzano także kwestę na leczenie Wojtka Hejnolda. 21-letni sanoczanin toczy walkę ze śmiertelną chorobą, rakiem kości. **(z)**

ElekTRyczny Pastuch

Do 14 lutego w BWA Galerii Sanockiej czynna jest wystawa „elekTRyczny Pastuch" Tomasza Rolniaka. Ekspozycja finalizuje rozpoczęty w 2010 roku autorski projekt artysty, którego motywem przewodnim jest... krowa.

ARCHIWUM BWA

Na happeningowy wernisaż (w konwencji pogrzebu ze stypą) przyszło sporo „żałobników".

Urodzony w Brzozowie w 1981 r. Tomasz Rolniak jest absolwentem malarstwa i rysunku na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego (2008). Obecnie studiuje na Wydziale Organizacji Sztuki Filmowej PWSFtViT w Łodzi, coraz częściej włączając obraz ruchomy do spektrum swojej twórczości. Autorski projekt artysty „elekTRyczny Pastuch" to efekt wieloletniej eksploracji różnorodnych form sztuki i przestrzeni. Jej motyw przewodni stanowi Krowa, utożsamiana z absolutem. Krowa – żywicielka. Krowa – Matka. Krowa – dawca. Skąd wziął się pomysł, aby obiektem artystycznych działań uczynić poczciwą krasulę?

– Pochodzę z podkarpackiej wioski. Choć sam nie miałem nigdy krowy, w dzieciństwie nieraz chodziłem z sąsiadami pasać je na okolicznych łąkach. To wyjątkowe, najważniejsze dla człowieka zwierzę, związane z nami od najmłodszych lat życia – może z wyjątkiem tych, którzy mają skazę białkową (śmiech). Krowa daje nam mleko – którego jestem wielkim fanem, mięso, skórę. Pomysł, aby ją jakoś uhonorować, dojrzewał we mnie kilka lat. Kiedy na studiach okazało się, że zajęcia prowadzone są w budynku dawnej Centrali Unasienniania Zwierząt, uznałem, że to dobry znak i bodziec do realizacji zamierzeń. I tak narodził się projekt „elekTRyczny pastuch", w którym wielką miłość do Krowy przekształciłem w religię. Ktoś nazwał to nawet Krowizmem... – mówi ze śmiechem autor prac.

Najpierw wyszedł do ludzi na ulice i gościńce poprzez wlepki. Jego krowy zaatakowały przystanki, słupy, kosze na śmieci, nierzadko pojawiając się tam nielegalnie, pod osłoną nocy... – Sztuka zamknięta w przestrzeni ma mniejsze oddziaływanie niż sztuka ulicy, gdzie każdy może ją zauważyć – mówi artysta. Płaskie, jednobarwne sylwetki krów, potraktowane raz realistycznie, innym razem przetworzone w wirtualne kształty, ewoluowały z czasem w krowo-twory, obiekty, malunki, spikselowany znak graficzny. W zależności od miejsca, w którym się pojawiały i towarzyszącego im tekstu, nabierały nowych znaczeń. Informowały, bawiły, bulwersowały, przestrzegały – Dumna jestem z siebie; Frywolna!; Czarna charakterka; Skostniała forma!; Przez białego zbrzuchacona!; Też lubię kwiatki!; Uważaj, widzę wszystko!; Tylko wy zmieniacie poglądy!!!; Świętą krową nie jesteś!

– Szerząc Krowizm, chcę podnieść złotą cieliczkę do rangi bóstwa – mówi artysta, który przez pryzmat Krowy ogląda i komentuje otaczającą rzeczywistość, drwiąc ze sloganów, mentalności Polaków, nadmuchanego patriotyzmu i religijności. Pełne zrozumienie jego prac wymaga elementarnej znajomości historii, sztuki, wydarzeń politycznych i aktualnej sytuacji społecznej. W innym przypadku trudno dostrzec wszystkie „krowie" konteksty, które w projekcie ElekTRycznego Pastucha mają niebagatelne znaczenie. **/joko/**

Rock i reagge

Tytułowe style muzyczne dominowały ostatnio w Klubie Pani K. Ostre brzmienie zaproponował sanocki THE HANDRAILS, a za jamajskie rytmy odpowiadała grupa REAGGENERACJA z Ustrzyk Dolnych.

Koncert można uznać za dobre rozpoczęcie ferii, bo w klubie pojawiło się mnóstwo młodzieży. Obydwie grupy przyjęto bardzo ciepło. O ile THE HANDRAILS jest już u nas dobrze znana, to REAGGENERACJA zaprezentowała się po raz pierwszy. Najpierw publiczność machała głowami w rytm hard rockowych utworów, potem nastąpiły pląsy w klimatach reagge. Muzycy ze stolicy Bieszczad nie grają oczywiście tylko w tym stylu, bo ich twórczość to wypadkowa kilku gatunków. Impreza trwała około 3 godziny, a dla osób, które odwiedziły „Panikę" z pewnością był to dobrze spędzony czas. **(kd)**

KACPER PRWIĘGA

Grupa THE HANDRAILS nawiązuje do tradycji rocka z lat osiemdziesiątych – nie tylko muzyką, ale i wyglądem.

Krótki metraż z Holandii

Sanockie BWA i Fundacja AD Arte zapraszają w ramach projektu World Shorts na pokaz filmów krótkometrażowych z Holandii, który odbędzie się w dziś, 31 stycznia, w BWA.

ARCHIWUM BWA

Każdemu zdarza się ciężki dzień...

Celem World Shorts jest przybliżenie polskiemu widzowi narodowych kinematografii. Trwający około 90 minut program dobrany jest tak, aby jak najpełniej pokazać specyfikę wybranej kultury, towarzyszącego jej społecznego krajobrazu oraz temperamentu mieszkańców danego kraju. Tym razem organizatorzy zapraszają na spotkanie z kinem holenderskim. Gościem imprezy będzie Szymon Stemplewski – filmoznawca.

W programie m.in.: „55 Socks", reż. Co Hoedemana – opowieść o czterech kobietach, które aby przeżyć podczas wojny prują wełnianą narzutę i robią skarpety; „Life is beautiful", reż. Jeroen Berkvens, Mark de Cloe - seria trzydziestu krótkich opowieści odzwierciedlających ponadczasowe prawdy i celebrujących codzienność, dla których punkt wyjścia stanowią przysłowia Erazma z Rotterdamu; „A Courious Conjuctions of Coincidences", reż. Joost Reijmers – co łączy żyjących w różnych wiekach Ferdy'ego Bloksmana, Ericha Reinhardta i Jacoba van Deycka? Każdy z nich ma ciężki dzień...; „What the Cat Sees", reż. Kim Brand – o tym jak duży, szary kot siedzący naprzeciwko szpitala sprawia, że ludzie się uśmiechają i znajdują pocieszenie; „The First Cut", reż. Tallulah H. Schwab – sala operacyjna gotowa, lampy włączone, jednak chirurg ze skalpelem zawieszonym tuż nad skórą pacjenta waha się – powracają wspomnienia z dzieciństwa...

Początek seansu o godz. 17.30. Łączny czas projekcji – 89 minut. Wstęp – 2 zł. **/jot/**

Nakrętkowy bal przebierańców

Fundacja „Czas Nadziei" zaprasza na „Nakrętkowy bal przebierańców". W programie mnóstwo atrakcji, didżej, karaoke. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony dla podopiecznych fundacji. Stąd prośba: przynieście duuużo nakrętek.

Bal odbędzie się 8 lutego (sobota) w dawnym domu katechetycznym przy ulicy Lipińskiego, gdyż fundację przyjęła pod swój gościnny dach parafia na Posadzie. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji: zabawy z animatorami, malowanie twarzy, karaoke. Imprezę poprowadzi DJ Ober.

Koszt – 10 zł od dziecka i 5 zł za każde kolejne z rodziny. Zgłoszenia przyjmowane są do 5 lutego (środa), pod telefonem 607 491 497.

Podczas balu będą zbierane nakrętki. – W zbiórkę nakrętek nasza fundacja zaangażowała się dopiero niedawno. Nakrętki dla Nikoli, podopiecznej fundacji, od wielu miesięcy zbierają już rodzice, z przeznaczeniem na turnus rehabilitacyjny – mówi Rafał Jasiński, prezes fundacji. Wypełnione worki powoli zapełniają wolne przestrzenie u dziadków. Dzięki wsparciu akcji przez wielu życzliwych ludzi, zebrano już ponad tonę nakrętek! Fundacja pragnie dołożyć też swoją cegiełkę. Turnus rehabilitacyjny zaczyna się w lipcu. – Kiedy skończymy zbierać nakrętki dla Nikoli, będziemy kontynuowali akcję z myślą o naszych innych podopiecznych – zapowiada Rafał. **(z)**

Co ludzie gadają

Pisaty, nie czytaty

TOMASZ CHOMISZCZAK

Znowu obwieszczono kampanię. Ilekroć widzę rzucone przez przywódców hasło składające się z kilku słów, ilekroć każde z nich pisane jest z wielkiej litery, ilekroć co któreś słowo brzmi jak „naród"czy „walka" – zaczynam się bać. Boję się takich odgórnych pomysłów, bo wietrzę chwilowe zapotrzebowanie na odfajkowanie jakiegoś problemu, czuję nadciągający medialny słowotok i samouwielbienie pomysłodawców, a do tego widzę trud tych maluczkich, którzy będą realizować kolejną zachciankę wodzów. Może to skaza z poprzedniego ustroju, gdzie im bardziej coś było „ludowe", czyli należało do „ludu pracującego", tym bardziej uwierało jak gorset.

Oto właśnie ogłoszono „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa". Rząd dostrzegł wtórny analfabetyzm w kraju. Znowu więc mamy jakiś „pakiet" działań, jakieś „prerogatywy" i inne zgrabne słówka na podorędziu. No i tę nieszczęsną „walkę z…". Powiem niepopularnie – bo przecież jako amator literatury powinienem przyklasnąć przedsięwzięciu i mlasnąć z zachwytu – że owa „walka" z góry skazana jest na porażkę.

Po pierwsze – bardzo krótko mówiąc – dlatego, że to program rządowy, wdrażany na „trzy-cztery"; jak każda odgórna decyzja, nie będzie cieszył się powszechną admiracją. Kto czyta, i tak czytał będzie. A kto nie czyta – wyobrażają sobie Państwo, że na wezwanie ministra jako żyw stanie u bram księgarń i bibliotek? Akurat! Choćby na przekór – a to nasza społeczna przypadłość – palcem nie ruszy taki jeden z drugim.

Ale jest i powód drugi. Otóż nie trzeba byłoby teraz „walczyć", gdybyśmy wcześniej „bronili". Bronili tego, co już było u nas ugruntowane. Dawniej Polacy czytali bez żadnych nakazów władzy, czytali nawet – oczywiście i w tym była przekora – wbrew zakazom. Gdzieś tak do przemiany ustrojowej. A potem „coś w Polsce pękło, coś się skończyło".

Walczyć? Wystarczyło przez te 20 lat pokazywać się nie tylko na boiskach, ale i na tle półek z książkami; nagradzać sowicie wielkie wydarzenia edytorskie, a nie tylko wątpliwe sukcesy sportowe. Czy kto widział jakiegoś premiera, którego filmują na targach książki? Ja, owszem, widziałem… Za granicą…

A poza wszystkim, jak ktoś trafnie zauważył, w ostatnich latach w Polsce prawie nikt już nie czyta, natomiast wszyscy piszą. No, akurat wieszczów to u nas nie brakuje.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystości pogrzebowej
śp. Jacka Furczaka
serdeczne podziękowania
składają
Rodzice i Rodzeństwo

Głębokie i szczere wyrazy współczucia dla
Mirosława Furczaka i Rodziny
z powodu śmierci **Syna**
składają
Koleżanki i Koledzy
z Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność"
Pracowników Samorządowych w Sanoku

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Brata**
Koleżance **Monice Furczak-Ciempka**
składają
Kierownictwo i pracownicy
Inspektoratu ZUS w Sanoku

Bijmy w bębny, ile sił. Na zdrowie!

W Europie Zachodniej i Ameryce gra na bębnie to obecnie jedna z najpopularniejszych form spędzania wolnego czasu, a „Newsweek" obwołał zachodnioafrykański bęben djembe symbolem kultury obecnych czasów, porównywalnym z gitarą elektryczną w latach 60. XX wieku. W Polsce „moda na bębny" rozwija się w dużych miastach, choć dociera także do mniejszych ośrodków. Zajęcia bębniarskie, zorganizowane w Młodzieżowym Domu Kultury podczas ferii, okazały się hitem. Dzieci trudno było oderwać od instrumentów!

AUTORKA

Zapoznanie z instrumentami, krótki instruktaż i – można muzykować!

Zajęcia prowadził znany sanocki muzyk Jacek Dusznik, perkusista, grający m.in. w Orkiestrze Jednej Góry „Matragona" i innych rodzimych formacjach. Prowadzenie warsztatów bębniarskich to jego aktualny pomysł na życie. Wcześniej prowadził podobne zajęcia w „Gagatku", które bardzo się dzieciom podobały.

Muzykowanie, terapia, relaks, trening

W dużych miastach moda trwa już od lat. W Warszawie pierwsza szkoła bębniarska powstała w 1999 roku. Organizowane są kursy, warsztaty i wspólne imprezy, z udziałem nawet dwustu-trzystu osób.

Miłośnicy gry na tym instrumencie mówią, że rytm płynie w krwi każdego człowieka od urodzenia, a bębny pomagają go wydobyć. Wyjątkowych emocji dostarcza zwłaszcza wspólne granie, które integruje ludzi i otwiera na siebie nawzajem. Są badania naukowe dowodzące, że grupowa gra na bębnach powoduje zwiększoną produkcję cytokininy we krwi, tzw. naturalnego zabójcy raka. – Nie wiem, czy bębny są skutecznym lekiem na raka, ale na pewno człowiek jest zrelaksowany i odprężony – uśmiecha się pan Jacek. Korzystny wpływ rytmu przejawia się w wyrównaniu akcji serca, dobrym natlenieniu krwi, rozluźnieniu mięśni, budowaniu synchronizacji obu półkul mózgowych.

Gra na bębnach pozwala też rozładować frustrację i oczyszcza z negatywnych emocji. Stąd też np. w USA stosowana jest jako forma terapii w pracy z trudną młodzieżą czy więźniami; w szkołach, zakładach opiekuńczych, szpitalach. – Zajęcia tego typu popularne są także w dużych firmach i korporacjach. Organizowane są dla grup menedżerskich jako element budowania „jednobrzmiącego" i zsynchronizowanego zespołu – opowiada muzyk.

Tynk leciał z sufitu

Na zajęcia w MDK Jacek Dusznik przyniósł imponujące instrumentarium, m.in. wywodzące się z Afryki djembe – najbardziej znane bębny na świecie, kongi, darbuki, tablę, używane w różnych kulturach, od Kuby poprzez Bliski Wschód po Indie. Do dyspozycji dzieci było 20 bębnów, nie licząc instrumentów dodatkowych, jak żabki, grzechotki, kije deszczowe, bęben burzowy, wydobytych z „magicznej walizki pana Jacka". – Nie są to zabawki, ale prawdziwe instrumenty, których używam podczas koncertów – zapewniał artysta w rozmowie z „Tygodnikiem".

W zajęciach uczestniczyły dwie grupy: młodsza i starsza, ponad 50 osób. – To było coś niesamowitego, zwłaszcza w grupie starszej. Dzieci były tak zaaferowane i skoncentrowane na grze, że wyłączyły się z otoczenia. Nie zwracały nawet uwagi, gdy robiłam im zdjęcia, błyskając fleszem w oczy – relacjonowała Agnieszka Trznadal, instruktorka z MDK. Tynk sypał się ze ścian, a młodych bębniarzy było słychać na całym placu Świętego Michała!

Zamiast klikania…

Jacek Dusznik ma nadzieję, że zainteresowanie warsztatami będzie rosło. – Adresowane są nie tylko do dzieci, ale też dorosłych. Będę organizował je nie tylko na terenie Sanoka, ale i Bieszczad, gdzie mam zaprzyjaźnione gospodarstwa agroturystyczne – mówi. Muzyk może przyjechać także np. na przyjęcie urodzinowe dziecka, do domu albo lokalu. W kalendarzu ma już dwa takie zamówienia. – Dzieci mają coraz mniej okazji i ochoty do wspólnej zabawy, aktywności. Nawet kiedy się spotykają, siadają zazwyczaj przed telewizorem czy komputerem. Myślę, że takie muzyczne zabawy, wspólne granie, słuchanie innych oraz własnego rytmu to ciekawa, twórcza alternatywa – uważa pomysłodawca.

Zatem – bębnijmy na zdrowie!

Jolanta Ziobro

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Obojętność

ARCHIWUM PRYWATNE

W harmiderze i wrzasku dużego miasta Obojętność jest koniecznością. Aby przeżyć i nie zwariować z natłoku wrażeń. Ludzie z ulic, autobusów i klatek-mieszkań to Marionetki, poruszające się według wytyczonych tras. Co minutę umiera ktoś Anonimowy pod kołami rozpędzonych bezmyślnie samochodów. Albo w szpitalnej Bieli metodycznie rejestrującej konwulsje Ciała. Przedmieścia i Miasta Prowincji jeszcze są inne. Też oddychają spalinami, ale ludzie Tu, znają swoje historie. Czasem daje się z tego zrobić niezła literatura. Literatura ludzkich losów chroni przed Anonimowością i Obojętnością. Ta ostatnia to nuda, która niszczy Duszę i wysyła ją w Niebyt. Daj się więc, wciągnąć w historię życia Człowieka Obok! On nie jest anonimowy!

Święty poza Kościołem

Dziewiętnastolatek Ed Kennedy. Z braku lepszego zajęcia jeżdżący taksówką. Utknął w prowincjonalnej dziurze, chociaż jest inteligentny i ambitny. Jego kumple nie grzeszą pomysłowością ani wrażliwością. Dziewczyna, w której podkochuje się Ed, traktuje go z rezerwą i bez zobowiązań. Jego towarzysz życia to starzejący się pies. Czy taki początek może zapowiadać interesujące pełne wrażeń opowiadanie o życiu? Zależy od tego, co nagle przydarzy się Edowi i co on z Tym zrobi. Australijski pisarz Markus Zusak, pisząc powieść POSŁANIEC już wiedział, co musi spotkać Eda Kennedy'ego byśmy go polubili i wzruszyli się jego historią. Przypadkiem Ed znajduje się w banku, gdzie dochodzi do napadu. I to właśnie on spośród wszystkich uczestników zdarzenia wykazuje się odwagą i doprowadza do ujęcia bandyty. Zostaje miejscowym bohaterem. Ktoś postanawia to wykorzystać i… Dzieją się rzeczy dziwne, chociaż bardzo ludzkie i naturalne. Niespodziewane miejsca, zaskakujące spotkania, dużo znaczące rozmowy. Próba zabójstwa. Odkrywanie gorzkiej prawdy i słodkiej radości. Poznawanie siebie i innych. Otwieranie swojego serca. Nagroda z Nieba. Nagle doznajemy Olśnienia wraz z Edem. Szarość niesie ze sobą subtelne kolory. Drobny gest życzliwości daje spełnienie i radość duszy. Reakcja na krzywdę wprowadza pokój i bezpieczeństwo. Przegapienie tych „drobiazgów" to dopiero katastrofa życiowa.

Jacek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Wydajemy czasopismo o światowym zasięgu!

Pewnie niewiele osób wie, że Muzeum Historyczne wydaje „Acta Militaria Mediaevalia", czasopismo naukowe poświęcone historii wojskowości okresu średniowiecza, właściwie o światowym zasięgu, w którym zamieszczają teksty wybitni naukowcy z całej Europy. Współpracują z nim badacze z londyńskiego muzeum sztuki Wallace Collection, a Księgarnia The Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, najstarszego i największego muzeum w USA, zakupiła ostatnio kilka egzemplarzy, zamieszczając je w swojej ofercie. Periodyk wymyślili sanoczanie, oni też są jego redaktorami i pomysłodawcami kolejnych numerów.

Czasopismo jest rocznikiem, adresowanym do historyków wojskowości, bronioznawców, historyków, archeologów, historyków sztuki i architektury. Ale nie tylko. – Wiemy, że poszukują go również kolekcjonerzy, pasjonaci uzbrojenia, członkowie grup rekonstrukcyjnych – mówi Piotr Kotowicz, archeolog z Muzeum Historycznego i redaktor naczelny. Kolejne nakłady rozchodzą się niczym przysłowiowe ciepłe bułeczki. Pierwsze tomy są już właściwie nieosiągalne. – Odpowiadając na zapotrzebowanie, udostępniliśmy je na stronie internetowej naszego muzeum, w formacie pdf. Ludzie poszukują jednak wersji papierowej – opowiada.

Periodyk ukazuje się od 2005 roku, początkowo we współpracy z Polską Akademią Umiejętności, a od trzech lat również przy udziale Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ostatni numer wsparło finansowo Muzeum Budownictwa Ludowego. – Pomysł narodził się po międzynarodowej sesji naukowej, którą organizowaliśmy w Sanoku. Początkowo myśleliśmy o wydaniu wszystkich referatów w formie jednorazowej publikacji, a zakończyło się na poważnym periodyku naukowym – wyjaśnia z uśmiechem Piotr Kotowicz, który redaguje czasopismo wespół z Marcinem Glinianowiczem, archeologiem z MBL i Arkadiuszem Michalakiem z Muzeum Archeologii Środkowego Nadodrza z Zielonej Góry.

W kolejnych numerach „Acta Militaria Mediaevalia" prezentowane są najnowsze znaleziska i analizy uzbrojenia średniowiecznego z całej Europy i Bliskiego Wschodu. Redakcja współpracuje z wybitnymi naukowcami z kilkunastu krajów, m.in. Wielkiej Brytanii, USA, Niemiec, Rosji. – Nie mamy żadnych problemów z pozyskiwaniem tekstów, co świadczy o renomie naszego periodyku – nie ukrywa dumy Piotr Kotowicz. Artykuły publikowane są w języku polskim, angielskim i innych językach słowiańskich, z obszernymi streszczeniami po polsku lub angielsku. Nad poprawnością merytoryczną tekstów czuwają recenzenci. – Zdarzało się, że odrzucaliśmy niektóre artykuły – zdradza nasz rozmówca. Kolejne numery planowane są przynajmniej z półtorarocznym wyprzedzeniem. Redaktorzy i Muzeum Historyczne, które odpowiada za „produkt" od początku do końca, musi mieć czas na zamówienie tekstów, przygotowanie i opracowanie całości.

Wszystko musi być na światowym poziomie, zważywszy, że „Acta Militaria Mediaevalia" zainteresowała się nawet nowojorska Księgarnia Metropolitan Museum of Art. – Nie przypuszczaliśmy, że będziemy aż tak sławni – śmieje się Piotr Kotowicz.

Jolanta Ziobro

AUTORKA

Piotr Kotowicz prezentuje najnowszy, dziewiąty, numer rocznika. Ukazał się on w nakładzie 500 egzemplarzy. Cena – 50 zł. W przygotowaniu jest już jubileuszowy numer dziesiąty.

Kukułeczka Kuka,

Lot nad kukułczym gniazdem to lot niemożliwy, nie ma kukułczych gniazd a jednak, jak mówi główny bohater: „Ale to wszystko prawda, nawet jeśli nie miało miejsca". Trzeba pobyć trochę w szpitalu psychiatrycznym, aby zobaczyć, kto naprawdę ma problemy a kto przebywa tam w jakimś sobie tylko wiadomym celu. Jak łatwo skrzywdzić człowieka, zwłaszcza bezbronnego, jak łatwo nabrać chęci do władzy, którą daje doglądanie i nadzorowanie tych „innych", ich bezkarne wyśmiewanie i poniżanie. Jaką frajdę sprawia przekonanie, że posiadamy władzę. Ale, nad kim i jak długo! „Człowiek traci grunt pod nogami, kiedy traci ochotę do śmiechu" mówi Randle Patrick McMurphy główny bohater znanej powieści Kena Keseya „Lot nad kukułczym gniazdem". Tytuł wprowadza nadzieje wygranej z systemem panującym w zakładzie psychiatrycznym. Choćby spróbować pokonać pielęgniarkę Mildred Ratched „Wielką Oddziałową". Powieść zaliczana jest do klasyki powieści amerykańskiej. Wydana w 1962 roku. Sfilmowana przez Milosa Formana w 1975. Film zdobył Oskara w tym samym roku za reżyserię i główną rolę, którą kreował Jack Nicholson. Kto nie czytał, ma poważną lukę w literaturze światowej, kto nie oglądał filmu, ma zawsze możliwość nadrobić stratę. Problemy ludzi umieszczonych w szpitalach psychiatrycznych są bardzo aktualne. Zwłaszcza metody lecznicze i terapeutyczne mogą niejednego zaskoczyć negatywnie. Nie umiemy być, ani rozmawiać z osobami chorymi psychicznie, boimy się ich. I najlepiej jak są za „wysokim murem". Poczytajmy i popatrzmy, co tam się dzieje, za tym „wysokim murem". Choroba psychiczna to zawikłana jednostka, trudna do prawidłowego zdiagnozowania i leczenia, ale to są cały czas ludzie potrzebujący pomocy, natomiast niepotrzebujący eskalacji zła płynącego w ich kierunku, od na przykład „Wielkiej Oddziałowej". Ile aktualnie jest wokół nas ludzi, często młodych, którzy miotają się we własnej bezradności, bo nie umieją żyć. Jedną z ogólnie znanych i powszechnie dostępnych form terapii jest rozmowa. A kiedy do rozmowy dodamy przyjemne zajęcia manualne, wspólne, z okazji lub bez okazji, to już jest doskonała terapia. Szpital pozostanie wtedy daleko i tylko w książkach.

Ken Kesey LOT NAD KUKUŁCZYM GNIAZDEM

Izabela Tworak

KOMITET HONOROWY BUDOWY SALI GIMNASTYCZNEJ przy GIMNAZJUM NR 2 im. KRÓLOWEJ ZOFII w SANOKU

Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku, czerpiąc znakomite wzorce z historii Gimnazjum Męskiego, przekazuje młodzieży nie tylko wiedzę ponad zakres wytyczony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale nade wszystko wychowuje w duchu poszanowania patriotycznych wartości, szacunku do drugiego człowieka, tradycji.

„Sanok stawał się dla mnie centrum świata. Takim prywatnym uniwersum, gdzie na dobrą sprawę zdarzyć się mogło i może wszystko, a miasto i rodzinna tradycja splatają się w warkocz nie do rozplątania."
Janusz Szuber, tomik „Mojość" 2005

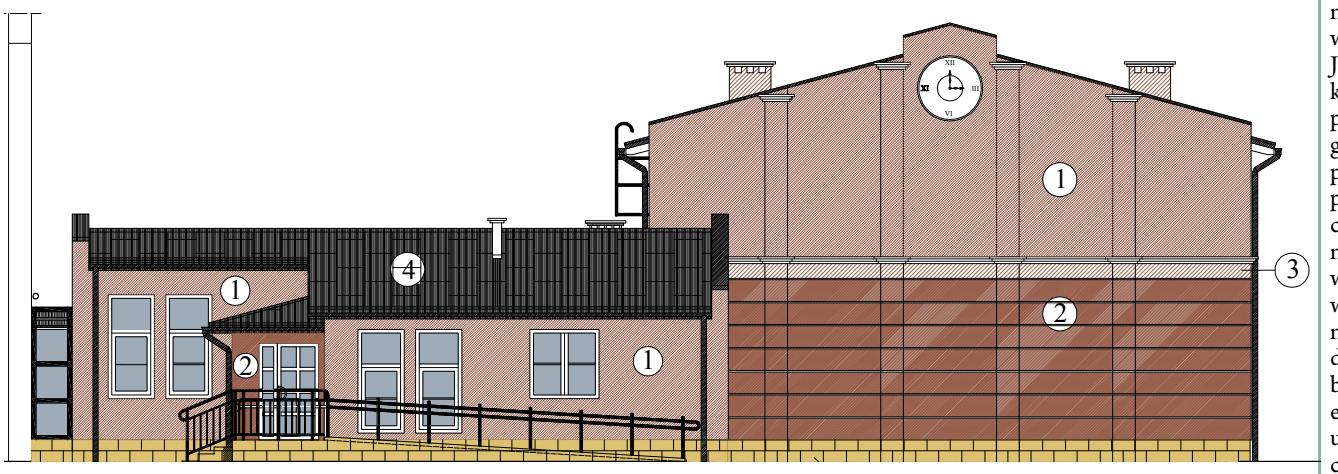

Przez ponad 100 lat działalności mury szkoły opuściło wielu wybitnych absolwentów, wśród których znaleźli się przedstawicie: kultury, sztuki, nauki, biznesu i sportu.

Naszym celem jest umożliwienie wszechstronnego rozwoju uczniom, co skłania do podejmowania kolejnych nowych inicjatyw. W związku z tym informujemy o powołaniu Komitetu Honorowego Budowy Sali Gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku, którego cel poparli sanoccy przedsiębiorcy i działacze społeczni:

Ryszard Ziarko – prezes Ciarko Sp. z o.o. S. K. A. w Sanoku.
Lesław Wojtas – prezes zarządu Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku
Paweł Fic – prezes oddziału Stowarzyszenia Naukowo Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego – Oddział w Sanoku
Józef Leśniak – właściciel Automet Sp. z o.o.
Marzena i Tomasz Bil – właściciele firmy Geo-EKO w Sanoku
Waldemar Och – prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.
Robert Najsarek – wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Są nam również życzliwi byli absolwenci uczęszczający w tym gmachu do szkoły:

Orest Lenczyk – trener Zagłębia Lubin (absolwent Liceum Ogólnokształcącego Męskiego – rocznik 1960
Katarzyna Bachleda-Curuś, z domu Wójcicka – łyżwiarka szybka, brązowa medalistka z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Vancouver 2010. (absolwentka szkoły – rocznik 1995)
Dariusz Prosiecki – dziennikarz, reporter Faktów TVN (absolwent szkoły – rocznik 1993).
Elżbieta Mazur – dziennikarka, reporterka i wydawca informacji w radiu TOK FM (absolwentka szkoły – rocznik 1995)
Maciej Biega – łyżwiarz szybki, olimpijczyk, zawodnik SKŁ Górnik Sanok (absolwent Gimnazjum nr 2 – rocznik 2005).
Robert Kostecki – hokeista CIARKO PBS BANK SANOK (absolwent szkoły – rocznik 1998).
Michał i Maciej Radwańscy – hokeiści CIARKO PBS BANK, reprezentanci Polski (absolwenci szkoły – rocznik 1995 i 1993).
Mateusz Wilusz – hokeista CIARKO PBS BANK SANOK (absolwent Gimnazjum nr 2 – rocznik 2006).

Uzyskaliśmy też wsparcie od pana **Artura Andrusa** – dziennikarza, poety, piosenkarza, autora tekstów, artysty kabaretowego, związanego z radiową TRÓJKĄ.

Pan dr Wojciech Blecharczyk – Burmistrz Miasta Sanoka popiera naszą inicjatywę i wspólnie ze swoim współpracownikami od kilku lat zabiega o wsparcie budowy ze środków unijnych. Opracowany przez Gminę Miasta Sanoka projekt budowy sali gimnastycznej przy naszej szkole posiada aktualne pozwolenie na budowę.

Ponad podziałami politycznymi stanęło wielu Radnych Rady Miasta Sanoka, którzy zadeklarowali wolę współpracy.

Jan Oklejewicz – przewodniczący Rady Miasta, radny dzielnicy Wójtostwo, Wojciech Wydrzyński – wiceprzewodniczący Rady Miasta, radny dzielnicy Błonie, Tomasz Dańczyszyn – wiceprzewodniczący Rady Miasta, radny dzielnicy Olchowce, Teresa Lisowska – przewodnicząca Komisji Finansowo-Gospodarczej, radna dzielnicy Posada, Piotr Lewandowski – przewodniczący Komisji Infrastruktury, radny dzielnicy Posada, Maciej Bluj – przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, radny dzielnicy Wójtostwo, Maria Oberc – radna dzielnicy Błonie, Henryka Tymoczko – radna dzielnicy Posada, Jan Biega – radny dzielnicy Śródmieście, Ryszard Bętkowski – radny dzielnicy Śródmieście, Andrzej Chrobak – radny dzielnicy Wójtostwo, Mariusz Chytła – radny dzielnicy Wójtostwo, Kazimierz Drwięga – radny dzielnicy Wójtostwo, Maciej Drwięga – radny dzielnicy Posada, Zbigniew Daszyk – radny dzielnicy Wójtostwo, Józef Krynicki – radny dzielnicy Dąbrówka, Robert Najsarek – radny dzielnicy Śródmieście, Wojciech Pruchnicki – radny dzielnicy Śródmieście, Adam Ryniak – radny dzielnicy Wójtostwo, Łukasz Woźniczak – radny dzielnicy Dąbrówka.

Idea budowy sali gimnastycznej jest trudna do realizacji, ale przy zaangażowaniu wielu przychylnych jej osób – realna.

Wierzymy, że pomoc Państwa umożliwi zrealizowanie projektu i będzie wkładem w rozwój i edukację następnych pokoleń obywateli naszego miasta.

Bardzo serdecznie Państwu dziękujemy, łącząc wyrazy szacunku i uznania za okazaną nam przychylność.

Uczniowie, Absolwenci, Rodzice i Pracownicy Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku

Dwukulturowe kolędowanie

Niezwykły klimat towarzyszył „Wieczorowi kolęd i pastorałek dwóch kultur", zorganizowanemu w minioną sobotę (25 bm.) w Morochowie przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. Inspirowane bożonarodzeniowymi tradycjami polsko-ukraińskiego pogranicza widowisko przyciągnęło tłumy widzów, potwierdzając społeczne zapotrzebowanie na inicjatywy, które wpisują się w szeroko pojęty dialog międzykulturowy oraz ekumenizm.

ARCHIWUM PRYWATNE
Gospodynie z Morochowa ludowych strojów jeszcze się nie dorobiły, ale i bez nich śpiewają przepięknie.

Zanim sceną Wiejskiej Świetlicy zawładnęły grupy kolędnicze, ks. Aleksander Zdybek – proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Gromnicznej w Porażu oraz ks. prot. Julian Felenczak – proboszcz parafii prawosławnej pw. Spotkania Pańskiego w Morochowie przedstawili wykładnię narodzin Jezusa w liturgii obu Kościołów. A potem popłynęły piękne kolędy i pastorałki w wykonaniu miejscowej dziatwy oraz członkiń KGW Morochów, Mokre i Średnie Wielkie – w tym ostatnim przypadku wspomaganych przez zespół folklorystyczny „Połańce". Całością sprawnie dyrygowała prowadząca wieczór sołtys Anna Szary.

Bogactwo i piękno dwukulturowego kolędowania zachwyciło i oczarowało widzów, w gronie których znalazło się sporo znamienitych gości, m.in.: wicewojewoda Alicja Wosik, wicestarosta Wacław Krawczyk, burmistrz Zagórza Ernest Nowak oraz Adam Basak – prezes Bieszczadzkiego Forum Europejskiego w Lesku. Uzupełnieniem tej urozmaiconej i stojącej na bardzo wysokim poziomie uczty artystycznej stała się wystawa świątecznych kompozycji florystycznych wykonanych przez uczniów ZS CKR w Nowosielcach (kierunek kształcenia technik architektury krajobrazu) oraz degustacja potraw wigilijnych, przygotowanych przez miejscowe gospodynie. Kolędowy wieczór zwieńczyły zabawy taneczne dla dzieci i dorosłych. **/jot/**

Prawnik radzi

Firma, w której pracowałem, znajduje się w upadłości. Nie dostałem wynagrodzenia za pracę za ostatnie 4 miesiące. Słyszałem o możliwości odzyskania moich pieniędzy z funduszu dla pracowników.W jaki sposób mam dochodzić należnej mi wypłaty?
Henryk D. z Zagórza

Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

Funduszem, który ma Pan na myśli, jest Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jest to państwowy fundusz celowy, którego zadaniem jest ochrona pracowników przed utratą wynagrodzenia spowodowaną niewypłacalnością pracodawcy. Jak powszechnie wiadomo, niewypłacalność pracodawcy jest bardzo niekorzystna dla pracowników, wpływa na terminowość wypłaty wynagrodzeń, a w przypadku zwolnień z powodu upadłości lub likwidacji pracownicy mają także problem z wyegzekwowaniem odpraw, ekwiwalentów za niewykorzystane urlopy i innych należnych świadczeń. Aby zapobiec takim sytuacjom, stworzono właśnie FGŚP.

Podstawą prawną funkcjonowania Funduszu jest ustawa z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Przepisy tej ustawy regulują sposób, w jaki następuje wypłata środków dla pracowników. Zgodnie z nimi, w okresie jednego miesiąca od daty niewypłacalności, pracodawca, syndyk, likwidator lub inna osoba, która sprawuje zarząd majątkiem pracodawcy, sporządza wykaz niezaspokojonych roszczeń pracowniczych, określając osoby, które są uprawnione do uzyskania świadczeń z FGŚP, a także rodzaj i wysokość tych świadczeń. Następnie wykaz ten trafia do Marszałka Województwa, w opisywanym przypadku będzie to Marszałek Województwa Podkarpackiego, który po weryfikacji dokumentów i stwierdzeniu ich prawidłowości, przekazuje niezwłocznie pracodawcy lub innym podmiotom, np. syndykowi, środki finansowe na zaspokojenie roszczeń pracowniczych. Co istotne, wniosek o wypłatę świadczeń do Marszałka Województwa może skierować również pracownik, były pracownik lub członkowie rodziny zmarłego pracownika albo zmarłego byłego pracownika, jeśli są uprawnieni do renty rodzinnej. Należy jednak w takim przypadku odczekać minimum dwa tygodnie od terminu, który przysługuje pracodawcy, syndykowi i innym podmiotom na sporządzenie wykazu.

W sytuacji, gdy niewypłacalność pracodawcy jest związana z brakiem środków finansowych i zaprzestaniem działalności, Fundusz może wypłacić pracownikom zaliczki na poczet zaległych świadczeń.

Podstawa prawna: ustawa z 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. Nr 158, poz. 1121 z późn. zm.)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem i ubolewaniem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Haliny Kopeckiej

naszej serdecznej Koleżanki, długoletniej pracownicy AUTOSAN S.A.

Rodzinie i Bliskim szczere wyrazy współczucia składa

Kierownictwo i pracownicy AUTOSAN S.A.

Z głębokim żalem informujemy, że w dniu 27.01.2014 r. w wieku 57 lat odeszła na wieczny spoczynek do Pana

Halina Kopecka

Prezes Zarządu Bieszczadzkiej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Sanoku

W zmarłej utraciliśmy Człowieka niezwykłej życzliwości i prawości, nieodżałowaną Koleżankę i Pracownika.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia rodzinie zmarłej składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy Bieszczadzkiej SKOK

Żarówkowa zmiana pokoleń

Wiele osób zastanawia się nad wymianą żarówek zwykłych na energooszczędne (kompaktowe), tymczasem te bardzo szybo wypierane są przez ledowe. Gdyby od razu zdecydować się na ten rodzaj oświetlania, związane z nim koszty mogą zmniejszyć się przynajmniej o połowę.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Żyjemy w takich czasach, że każda złotówka jest przed wydaniem dwa razy oglądana. Dlatego też od kilku lat ludzie zmieniają rodzaj oświetlenia, by choć trochę zmniejszyć coraz wyższe rachunki za prąd. Świetlówki energooszczędne swego czasu przebojem podbiły nasz rynek, stając się alternatywą dla tych tradycyjnych, z drucikiem w środku. Tymczasem ostatnie badania udowadniają, że z ową energooszczędnością różnie bywa, a nowszy rodzaj żarówek jest zdecydowanie mniej przyjazdy dla środowiska naturalnego.

Energooszczędne muszą świecić dłużej

Czym się różni żarówka zwykła od energooszczędnej? Z technologicznego punktu widzenia – głównie starterem: pierwsza posiada magnetyczny, druga zaś elektroniczny (w tym miejscu warto dodać, że obydwie technologie zostały opatentowane jeszcze w XIX wieku). Podobno dobrej klasy świetlówka kompaktowa może zużywać nawet pięć razy mniej prądu od tej, którą wymyślił Edison. Jest jednak pewien haczyk, bo o ile świetlówki starego typu zapalają się błyskawicznie, w przysłowiowym okamgnieniu, to te nowsze nagrzewają się nieco dłużej. Ponadto na naszym rynku jest bardzo wiele żarówek, w stosunku do których słowo „oszczędne" można użyć także w zdecydowanie innym kontekście.

– Walka o zysk i klienta spowodowała, że mniej znani producenci próbują obniżać koszty, oszczędzając na materiałach. Używają gorszych komponentów, do tego w niewłaściwych proporcjach. Potem efekt jest taki, że tania świetlówka, która kusi ceną kilku złotych, działa rok zamiast powiedzmy pięciu. Jeżeli rzeczywiście chcemy przejść z żarówek zwykłych na energooszczędne, to należy kupować te markowe, które kosztują około 30 złotych za sztukę. Trzeba pamiętać, że tego typu żarówki dają oszczędność wtedy, gdy świecą się długo. Ich włączanie na chwilę ma efekt odwrotny do pożądanego przez wspomniany rodzaj startera, który w pierwszym momencie absorbuje dużo energii. Dlatego też, jeżeli ktoś chce wymienić system oświetlenia w całym lokalu mieszkalnym, to świetlówki energooszczędne powinien wkręcić głównie tam, gdzie przebywa się dłużej, jak pokoje czy kuchnia. W ubikacji, łazience, korytarzu czy kotłowni, lepiej sprawdzą się zwykłe żarówki. Przy właściwym przejściu na oświetlenie energooszczędne rachunki mogą spaść nawet do 20 procent – tłumaczy mgr Witold Stasicki, specjalista ds. marketingu i sprzedaży w sanockiej firmie El-Bud.

Średnie parametry poszczególnych typów żarówek

	Zwykłe	Energooszczędne	LED
Pobór prądu	100 W	20 W	11 W
Żywotność	4500 h	15000 h	300000 h
Cena	2 zł	30 zł	38 zł

Ekologiczne? Nie za bardzo…

Problem jednak w tym, że świetlówki kompaktowe nie są dla środowiska tak przyjazne jak żarowe. – Odkryto, że zawierają szkodliwą rtęć, emitując przy tym promieniowanie ultrafioletowe, jak lampy w solarium – mówił swego czasu w Poranku TVN24 znany fizyk, prof. Łukasz Turski. Przypomniał przy okazji, że nie jest jasne, co z nimi zrobić i komu oddać, żeby zostały przetworzone tak, by szkodliwy pierwiastek nie wydostał się do środowiska. W żadnym wypadku nie można ich wyrzucać do śmieci z innymi odpadami. Grozi za to kara grzywny do 5000 złotych.

Zużytą świetlówkę można oddać w każdym sklepie lub hurtowni, przy zakupie nowej, bez względu na markę (sprzedawca nie może odmówić jej przyjęcia). Gdyby jednak została rozbita, to należy założyć grube gumowe rękawice, ostrożnie zbierając potłuczone fragmenty. Potem „miejsce wypadku" należy wyczyścić wilgotnymi ręcznikiem papierowym, usuwając drobinki szkła i luminoforu. Następnie pomieszczenie trzeba dobrze przewietrzyć, by usunąć opary rtęci. Zebrane resztki świetlówki, rękawiczki i ręcznik należy umieścić w szczelnym worku plastikowym, zakleić go taśmą i przekazać do punktu zbiórki niebezpiecznych odpadów.

Ledowa przyszłość

Nic zatem dziwnego, że świetlówki kompaktowe są ostatnio coraz mocniej wypierane przez ledowe. Ich wyższość widoczna jest praktycznie w każdym aspekcie – jeszcze większa energooszczędność, dłuższa żywotność, szybszy moment startowy. A do tego aspekt ekologiczny, bo jak do tej pory żadne badania nie wykazały, by oświetlenie ledowe miało jakiekolwiek niekorzystne oddziaływanie na środowisko naturalne. Dlatego też proces wymiany żarówek na ledowe ruszył jak lawina i zapewne nic go już nie zatrzyma.

– Przewiduję, że w ciągu kilku lat świetlówki kompaktowe odejdą do lamusa, a ich miejsce na długo zajmie oświetlenie typu LED. No chyba że w międzyczasie ludzie wymyślą coś jeszcze nowocześniejszego i bardziej energooszczędnego. Żarówki ledowe mają mniej więcej o tyle samo lepsze parametry energooszczędności i żywotności od świetlówek kompaktowych, jak te od tych zwykłych, z drucikiem w środku. Gdyby przejść od razu z oświetlenia tradycyjnego na ledowe, oszczędność będzie znaczna. Wprawdzie na początek trzeba wydać kilkaset złotych na nowy rodzaj żarówek, ale pieniądze te szybko się zwrócą, być może nawet w ciągu kilku miesięcy – mówi na zakończenie W. Stacicki.

Niech żyje bal...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Damy i dżentelmeni

Tegoroczny sezon studniówkowy zainaugurowali 11 stycznia uczniowie ZS1 (d. Ekonomik). – Było cudownie! Fantastyczna orkiestra – zespół „Kalinka", który każdemu polecamy, smaczne jedzenie, świetna obsługa i dyskretna opieka właścicieli – wszystko bez zarzutu. Potwierdzają to opinie rodziców i młodzieży, która bardzo ładnie się bawiła, od początku ruszając w tany. Nikogo nie trzeba było namawiać! Hitem okazał się belgijski taniec, którego uczyli muzycy „Kalinki" w trakcie imprezy. Spodobał się wszystkim – kroki ćwiczono do białego rana. Dziewczyny w pięknych kreacjach i fryzurach wyglądały cudownie – jak młode damy. Bardzo pozytywnie zaskoczyli też chłopcy, którzy w garniturach z muchami i krawatami przeobrazili się w prawdziwych dżentelmenów. Ich wygląd, zupełnie inny niż w szkole, zawsze mnie zaskakuje, mimo że to nie pierwsza moja studniówka i wiem, czego się spodziewać – przyznaje Ewa Szwarczyk, wychowawczyni klasy IV a.

W tanecznym dygu

Równie udany okazał się tydzień później bal uczniów „Mechanika" (część bawiła się u Szelców, część w restauracji „Bona"). – Obie studniówki wypadły wspaniale – młodzież stanęła na wysokości zadania. W „Bonie", gdzie byłem osobiście, zachwycił zwłaszcza pięknie odtańczony polonez – co roku w nowym układzie kroków – o północy powtórzony wraz z nauczycielami. Uczniowie wytrwale ćwiczyli, co przyniosło efekt – żaden chłopak nie pomylił kroku! Dziewczęta jak zawsze świetnie sobie radziły i wspaniale wyglądały – zgodnie z najnowszymi trendami mody. Niektóre trudno było poznać! – podkreśla dyrektor Marian Kuzicki. – Dobrze, że studniówki odbyły się przed feriami. Teraz uczniowie będą mogli spokojnie skupić się na nauce, na którą zostało 2,5 miesiąca.

Na Szelców postawiło też II LO, którego maturzyści podzieleni zostali na trzy tury. Pierwsza – dla klas III a i III f – odbyła się w minioną sobotę. – Studniówka okazała się bardzo udana. Przy dobrej muzyce i bogatym menu, które było nawet zbyt obfite, młodzież świetnie się bawiła – do 5 rano. W strojach przeważała elegancka klasyka, u dziewcząt z dominującą czernią, choć były też kreacje w innych kolorach. Chłopcy również prezentowali się bardzo elegancko – relacjonuje Joanna Marzec, wychowawczyni klasy III a.

ARKADIUSZ MARZEC

Męski striptiz?! Panowie mechanicy, bez czerwonych podwiązek - nie uchodzi, nie uchodzi...

Bez striptizu, ale z kwiatami na rękach

Wierni tradycji pozostali maturzyści I LO i ZS3, którzy od lat organizują studniówki w swoich szkołach. Technicy bawić się będą w najbliższą sobotę we własnej hali sportowej, na balu, w którym weźmie udział około 360 osób. Koszt – 330 zł od pary. W przygotowaniu dekoracji pomoże specjalistyczna firma (część wykonali samodzielnie uczniowie), nie zabraknie żywej muzyki, fotografa i kamerzysty oraz sprawdzonego cateringu spod Krosna. – To wybór młodzieży, która wraz z rodzicami decydowała o wszystkich sprawach organizacyjnych – mówi dyrektor Krzysztof Futyma.

Podobnie skalkulowano koszty w I LO, gdzie młodzież balować będzie w dwóch turach – 15 i 22 lutego. – Staraliśmy się maksymalnie obniżyć koszty, tak, aby wszystkie dzieci mogły wziąć udział w studniówce. W kilku przypadkach zaoferowaliśmy dofinansowanie. W cenie mieści się wybrany przez młodzież zespół muzyczny, profesjonalna dekoracja sali, catering z „Bartka" obejmujący 5 ciepłych posiłków, osobno zamówione ciasta. Do tego dokładamy napoje i owoce. Petard nie będzie, striptizu również, więc mam nadzieję, że wystarczy jeszcze na maturalne kanapki – mówi ze śmiechem Ewa Orzechowska z Komitetu organizacyjnego. – Przygotowania idą pełną parą. Uczniowie zrobili prześliczne zaproszenia, dziewczyny szykują jakieś niespodzianki – wiem tylko, że zamierzają wystąpić z kwiatkami na rękach, w amerykańskim stylu...

Bal z niespodzianką

W przyszłą sobotę swój pierwszy dorosły bal przeżyją również uczniowie ZS4 (d. Budowlanka), którzy bawić się będą poza Sanokiem – w lokalu „Gawra" w Łączkach. Udział w studniówce zadeklarowało 60 uczniów. Kilkunastu zrezygnowało – część ze względu na koszty (430 zł od pary), część z uwagi na problem związany z dojazdem. – Dla osób mieszkających z „drugiej strony" Sanoka to spore utrudnienie. Ale taki był wybór młodzieży i rodziców. Miejmy nadzieję, że trafiony. Nie znam szczegółów imprezy, wiem tylko, że uczniowie pod okiem pani Marty Tarnawczyk pilnie ćwiczą poloneza i że przygotowują też jakąś taneczną niespodziankę, ale wszystko owiane jest wielką tajemnicą, którą poznamy dopiero podczas balu – mówi Beata Szwajlik, wicedyrektor ZS4.

Niezależnie od miejsca, rodzaju kreacji, menu i muzyki najważniejszy jest dobry humor. I tego życzymy przede wszystkim sanockim studniówkowiczom. Szampańskiej zabawy!

Gramy dla siebie

Z prezesem Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia (SFOZ) JÓZEFEM BASZAKIEM rozmawia Marian Struś

*** Działająca od 22 lat Fundacja, którą Pan kieruje, jest ewenementem na skalę krajową. Czy jest gdziekolwiek jeszcze społeczna organizacja, która tak ofiarnie i z takim zaangażowaniem działa na rzecz szpitala? Z czego to wynika?**

– Nie mam takiej wiedzy, może gdzieś jest, może i nie. Nasza działalność wynika głównie z hasła, jakie przyjęliśmy za motto działania, a które brzmi: „Trzeba żyć dla innych, jeśli chcesz żyć z pożytkiem dla siebie". Drugim powodem jest sytuacja samego szpitala, szpitala na peryferiach, liczącego ponad pół wieku, a w przypadku obiektu przy ulicy Konarskiego z końca XIX wieku, niedoinwestowanego, a zarazem szpitala z ambicjami, który chce leczyć ludzi tak samo jak w dużych ośrodkach miejskich, a nawet według standardów europejskich.

*** I Fundacja dzielnie pomaga szpitalowi w przełamywaniu barier niemożności. Na czym ono polega?**

– Na inicjowaniu działań modernizacyjnych i remontowych, na tworzeniu warunków do powstawania nowych pracowni specjalistycznych, a nade wszystko na zakupie nowoczesnego sprzętu i aparatury diagnostycznej. Wszystko po to, aby pacjenci mogli tu, na miejscu, bez konieczności tułania się po ośrodkach wielkomiejskich, leczyć się i wracać do zdrowia.

*** Z satysfakcją odnotowujemy kolejne dokonania, a jest ich naprawdę wiele. Które z tych przemian uważa Pan za najcenniejsze?**

– Na pewno powstanie Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych i wielu specjalistycznych pracowni: Rezonansu Magnetycznego, Endoskopii, Radiologii Zabiegowej czy ostatnio Pracowni USG przy Oddziale Pediatrycznym. Wielkim dokonaniem było utworzenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z Lądowiskiem dla Śmigłowców czy alokacja Oddziału Kardiologii. Za kilka tygodni będziemy świadkami przeprowadzki z budynku przy Konarskiego Oddziału Neurologii. W każdym z tych przedsięwzięć, jako Fundacja, mamy swój skromny udział.

*** Szczególną troską staracie się otaczać małych pacjentów, a także osoby w starszym wieku, w tym niepełnosprawne...**

– To prawda. Upodobaliśmy sobie pomaganie dzieciom, dla których pobyt w szpitalu zawsze jest wielkim przeżyciem. Stąd nasza obecność na pediatrii, która już nie przypomina tej sprzed choćby kilku lat. Z myślą o osobach starszych i niepełnosprawnych od lat prowadzimy wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, z którego korzysta mnóstwo potrzebujących. Wcześniej sami o ten sprzęt zabiegamy, ściągając go nawet z zagranicy.

*** Czy nie ma Pan odczucia, że w działaniach swoich zastępujecie Ministerstwo Zdrowia i jego agendy? Czy to nie one powinny troszczyć się, aby szpitale, także te na peryferiach, miały dobry sprzęt medyczny i nowoczesną aparaturę diagnostyczną?**

– Oczywiście, że tak to powinno być, ale proszę sobie wyobrazić, co by było, gdybyśmy na to liczyli i czekali. Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że gdyby nie starania kierownictwa szpitala, gdyby nie nasze wsparcie, ten szpital już dawno by przestał istnieć. Tylko takim działaniom mieszkańcy Ziemi Sanockiej zawdzięczają, że nie tylko istnieje, ale z roku na rok podnosi standard świadczonych usług.

*** Skąd Fundacja czerpie środki na tak ożywioną działalność?**

– Powiem tak, nasza Fundacja to nie wąski zarząd, ale setki ludzi, którzy wiosną każdego roku, przy rozliczeniach podatkowych kierują 1 procent na jej konto, to tysiące darczyńców wypełniających puszki wolontariuszy podczas naszych akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala". To wreszcie dziesiątki firm, które na nasz apel zawsze są gotowe, aby śpieszyć z pomocą finansową, materiałową, bądź wykonawczą. To jest wspaniały łańcuszek, a nawet łańcuch wielkich serc, które otwierają się na hasło „Szpital".

*** Przypomina to trochę Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Czyż nie?**

– Będę szczery. Nasza akcja „Ziemia Sanocka dla Szpitala" powstała jako antidotum dla WOŚP. Doświadczenia WOŚP pokazują, że ta Orkiestra gra w głównej mierze dla klinik i wielkich szpitali, wyposażając je w nowoczesny sprzęt i aparaturę ratującą życie, głównie dzieci. Uważam, że pieniądze zebrane w ramach WOŚP winny służyć nie tylko klinikom, ale również szpitalom na peryferiach, takim jak nasz, działającym na terenie Polski „B", którym – poza nielicznymi podmiotami – nikt nie chce pomagać. Skoro Wielka Orkiestra tego nie dostrzega, musi być ktoś, kto będzie to czynił. I dlatego jesteśmy. I robimy to z wielkim zaangażowaniem i przekonaniem, że służymy wielkiej i słusznej sprawie.

*** Należy się Wam wielki, szczerozłoty medal...**

– W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim naszym Przyjaciołom i Sojusznikom. A pragnę się pochwalić, że z roku na rok tworzymy coraz liczniejszą SFOZ-owską Rodzinę. I wie pan, czym różnimy się od Wielkiej Orkiestry? Tym, że jesteśmy bliżej sanoczan i wspieramy szpital, który jest nasz i który w każdej chwili może być nam potrzebny.

*** Czy pamięta Pan jakieś zdarzenie związane ze Szpitalem i działalnością Fundacji, które szczególnie Pana ujęło i wzruszyło?**

– Owszem. Był to cudowny zbieg okoliczności, będący następstwem prac remontowych, w wyniku których powstała pracownia USG przy oddziale pediatrycznym. W dniu, kiedy instalowano aparat USG – dar Fundacji Radia ZET – z oddziału noworodków przyniesiono dziecko z podejrzeniem wady serca.

Pierwsze badanie przeprowadzone w nowej pracowni potwierdziło wstępną diagnozę, pozwoliło określić nazwę choroby. Dzięki temu maleńki pacjent szybko wylądował na kardiochirurgii w Krakowie, gdzie dokonano operacji, dzięki której on żyje. Ten przykład i jemu podobne są najlepszym motywatorem do działania.

*** Tyle zadań Fundacja już zrealizowała, że chyba można byłoby zwolnić tempo i pozwolić odpocząć sobie oraz tym, którzy na Wasze hasło ruszają z odsieczą...**

– Były chwile, że też tak myślałem, ale przekonałem się, że to się nie da. Ciągle bowiem wychodzi coś nowego, ważnego i pilnego. Już dziś myślimy o potrzebie utworzenia nowego bloku operacyjnego, o przeniesieniu ostatniego oddziału – laryngologii – z budynku przy Konarskiego, o stworzeniu lepszych warunków dla ortopedii, w nieco dalszej perspektywie o oddziale rehabilitacji, a także o czymś dla starszych pacjentów. Może o oddziale geriatrycznym. A w międzyczasie będziemy się przygotowywać do kolejnej naszej akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala". Zagramy w niej na pewno ciszej niż gra WOŚP, ale zagramy dla siebie!

Paskudzą jak paskudziły

Prawie rok temu pisaliśmy o obrzydliwym procederze dokarmiania gołębi na deptaku odpadkami kuchennymi, wyglądającymi jak – za przeproszeniem – pijackie wymiociny oraz zanieczyszczaniu otoczenia przez ptaki. Urzędnicy obiecali podjęcie kroków, które pozwolą na zaprowadzenie porządku w centrum miasta. Efekty, niestety, są mizerne.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Ostatnio kluski dla gołębi znów pojawiły się na deptaku (miejmy nadzieję, że jednorazowo), nie mówiąc o odchodach, które dosłownie wżarły się w kostkę brukową. Plam nie usunie nawet najdokładniejsze zamiatanie. Stadko – przyzwyczajone do dokarmiania – regularnie pojawia się w centrum i ma się dobrze. W przeciwieństwie do ludzi, którym sąsiedztwo tych, skądinąd sympatycznych ptaków utrudnia życie. Deptak jest ustawicznie zanieczyszczany odchodami i piórami. Gołębie paskudzą witryny wystawowe, balkony, parapety i gzymsy okolicznych budynków.

Jest też problem estetyczny. Wywalane na środek deptaka kluski z sosem, bułki, chleb, płatki, nie dodają splendoru „królewskiemu miastu". Mieszkańcy i właściciele okolicznych sklepów już od kilku lat proszą o rozwiązanie problemu. W czerwcu 2012 roku 27 osób podpisało pismo do burmistrza, zwracając uwagę, że deptak jest stale zanieczyszczany przez osoby dokarmiające gołębie kuchennymi odpadkami. Autorzy proponowali, by w związku ze zbliżającym się sezonem urlopowo-wakacyjnym, umieścić informacje o zakazie zaśmiecania miejsc publicznych i apelowali o bardziej aktywną postawę Straży Miejskiej oraz częstsze mycie i sprzątanie zapaskudzonych przez gołębie miejsc. O rozwiązanie problemu prosiła też Rada Dzielnicy Śródmieście.

AUTORKA

Ptaszki są fajne, ale porządek musi być. To śmieszne, aby miasto nie poradziło sobie z tak banalnym w końcu problemem. Kupy i kluchy w centrum nie przynoszą Sanokowi splendoru.

Obiecali ...

Wiceburmistrz odpisał zainteresowanym, że oprócz zainstalowania na budynkach odpowiednich zabezpieczeń, urzędnicy pochylą się nad problemem podczas tworzenia nowego regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Sanoka, w którym zostanie uregulowana sprawa dokarmiania ptaków. Rok wcześniej podobne deklaracje składał – na łamach „TS" – naczelnik wydziału komunalnego. Rzeczniczka Urzędu Miasta poinformowała, że „władze miasta będą wnioskować do Powiatowego Inspektora Sanitarnego o wydanie zarządzenia zakazującego dokarmiania zwierząt i ptaków poza miejscami do tego przeznaczonymi, gdyż pozostawiona żywność jest pożywką dla szczurów i innych gryzoni roznoszących choroby".

... i niewiele z tego wyszło

Z zapowiedzi niewiele jednak wyszło. Jak tłumaczą przedstawiciele Urzędu Miasta, nie wynika to z braku dobrej woli urzędników, tylko z niedoskonałych przepisów prawa. – Regulamin utrzymania porządku i czystości w mieście powstał w oparciu o ustawę, której zapisy ściśle określają, co regulamin winien zawierać. Dlatego nie mogliśmy umieścić w nim zapisów wykraczających poza ustawę, choćby wytycznych dotyczących chowu gołębi w mieście – wyjaśnia Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Komunalnego, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego. – Pierwotny projekt regulaminu był bardzo obszerny, musieliśmy jednak zawęzić go ze względu na ustawę. Gminy nie są zadowolone z jej kształtu, dlatego kierują uwagi do Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, licząc, że samorząd wojewódzki wpłynie na ministerstwo i zmianę ustawy. Wiadomo, każda jednostka samorządowa ma swoje problemy, dlatego powinna mieć możliwość ich rozwiązania we własnym zakresie – uzupełnia Aneta Kucharz, zastępca naczelnika.

To nie dokarmianie

Nie doszło też do wydania zarządzenia, o zakazie dokarmiania zwierząt i ptaków, przez władze sanitarne. – Po konsultacjach przeprowadzonych przez miasto z Powiatowym Inspektorem Sanitarnym, należy stwierdzić, że wyrzucanie odpadków na deptak, co ma miejsce w Sanoku, nie może być traktowane w kategorii dokarmiania ptaków, tylko zaśmiecania miejsc publicznych – komunikuje Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Wszyscy wiedzą, nie powiedzą

W tej sytuacji wszystkie oczy zwracają się na Straż Miejską, która ma prawo karać za zaśmiecanie miejsc publicznych. – Jest to wykroczenie, za które, zgodnie z art. 145 kodeksu wykroczeń, grozi mandat do 500 zł. Warunkiem jest złapanie sprawcy na gorącym uczynku. Od niedawna miasto ma nowe możliwości monitoringowe i Straż Miejska czyni wszelkie starania, aby to uczynić – zapewnia pani rzecznik.

Jednak, jak przyznaje Marek Przystasz, komendant Straży Miejskiej, nie jest to proste. Trudno urządzać zasadzki cały czas, a ci, którzy widzieli i wiedzą, kto to robi, nie chcą świadczyć, co wiąże ręce i straży i policji. Jak do tej pory nikt właściwie nie został ukarany „za gołębie".

Ptaki górą

Teraz będzie to jeszcze trudniejsze, bo gołębnik-matecznik w centrum miasta został zlikwidowany. Nabywcy kamienicy przy ulicy 3 Maja 5 mają zamiar poddać budynek gruntownemu remontowi i czekają na wyprowadzkę pozostałych lokatorów. Gołębie są więc „niczyje", ale przyzwyczajone do centrum, nie mają zamiaru go opuszczać. Zwłaszcza, że są tu regularnie dokarmiane.

Od autorki: Wydaje się, że cały problem wziął się z zaniechania i niezrozumiałej tolerancji. W kamienicy przy ulicy 3 Maja (dawniej przecież komunalnej) funkcjonowała niegdyś hodowla gołębi i nic nie zrobiono, aby ją zlikwidować. A są przecież punkty regulaminu mówiące o hodowaniu zwierząt w mieście i o tym, że nie mogą one powodować uciążliwości dla sąsiadów czy zanieczyszczać miejsca przeznaczone do wspólnego użytku. W rezultacie stado zadomowiło się i na nic teraz zabezpieczanie okienek strychu, z którego ptaki przez lata korzystały. W czwartek rano siedziało tam około 30 sztuk. Czekały chyba na drugie śniadanie, przyzwyczajone, że regularnie każdego dnia ktoś wysypuje im karmę na środku deptaka ...

Budżet w biało-czarnych barwach

Dyskusja nad projektem budżetu przebiegała zgodnie z przewidywaniami. Opozycja go krytykowała, koalicja popierała, uznając, że jest dobrze skrojony jak na możliwości, a byli i tacy, którzy nie szczędzili słów uznania dla głównych jego projektantów, uznając końcowy efekt za prawdziwy majstersztyk. Polaryzacja ocen była widoczna. Za mało było wypowiedzi ukazujących słabsze i mocniejsze strony projektu, zagrożenia i nadzieje, za dużo uwagi poświęcano temu co było, za mało prognozom i oczekiwaniom. A przecież miała to być debata nad budżetem na 2014 rok.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Na sali obrad.

O tym, jak trudno było skonstruować budżet na 2014 rok mówiła Teresa Lisowska, przewodnicząca komisji finansowo-gospodarczej. – Z jednej strony kaganiec wynikający z obowiązujących ustaw, z drugiej niedoszacowane subwencje centralne np. na oświatę. A także mniejsze wpływy z podatków, w korespondencji z rosnącymi obciążeniami samorządów. W tych trudnych realiach udało się stworzyć budżet, rzetelny, skrojony na miarę możliwości. Stąd tylko 8 procent środków skierowanych zostało na inwestycje, a inwestycje to rozwój, na którym nam tak bardzo powinno zależeć. Realizacja inwestycji będzie trudna, i będzie wymagała stosowania różnych form ich finansowania. Mam tu na myśli leasing zwrotny, nieobciążający limitu zadłużenia, czy partnerstwo publiczno-prywatne. Trzeba je wnikliwie rozpoznać, gdyż w nowym rozdaniu środków unijnych będzie do wykorzystania ogromna pula pieniędzy. Błędem byłoby, gdybyśmy nie potrafili z niej skorzystać – stwierdziła T. Lisowska.

Nieco inaczej wyglądałby projekt budżetu, gdyby go tworzył Zbigniew Daszyk, stąd w wypowiedzi jego nie zabrakło elementów krytyki. Na wstępie za nierealną uznał prognozowaną wielkość wpływów pochodzących ze sprzedaży majątku, czego dobitnie doświadczyliśmy w minionym roku. – A oczekiwania społeczne są duże – stwierdził. – Rozstrzygnęliśmy konkurs na koncepcję architektoniczną aquaparku, a w budżecie nie ma żadnych pieniędzy na opracowanie dokumentacji technicznej. Czeka nas spory wydatek na budowę wiaduktu łączącego miasto z obwodnicą południową, a też nie widzę takiej pozycji w budżecie. Jest pilny wniosek o budowę sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2, a z budżetu wcale on nie wynika. Dowiadujemy się natomiast z niego, że 300 tys. zł przeznaczonych jest na organizację Światowego Zjazdu Sanoczan, że wydatki na promocję wzrosną z 270 do 470 tys. złotych, a na inwestycje dzielnicowe będzie mniej niż przed rokiem (1,5 mln, w ub. r. 1,9 mln zł). Niepokój ma prawo budzić sytuacja finansowa, bo jeśli planujemy wziąć kredyt z przeznaczeniem na spłatę wcześniej wziętych kredytów, to znak, że jest bardzo źle.

Występując w imieniu klubu „Radni dla Sanoka" Maria Oberc znalazła w projekcie budżetu więcej pozytywów niż powodów do narzekań, bądź krytyki. – W bardzo trudnym czasie dla samorządów udało się zapewnić środki na funkcjonowanie oświaty, są zabezpieczone pieniądze na wkłady własne przy inwestycjach unijnych. Chcę także uspokoić rady dzielnicowe, że w budżecie są środki przeznaczone na realizację najpilniejszych zadań w dzielnicach. Jedyny niepokój wzbudził we mnie wzrost wydatków na pomoc społeczną, gdyż jest to czytelny sygnał, iż proces zubożenia społeczeństwa postępuje – oznajmiła.

Całkowicie odmienną optykę zaprezentował Wojciech Pruchnicki. – Budżet na rok 2014 to budżet nie rozwoju, a stagnacji, po części wyborczy. Usiłuje bowiem pokazać, że jest dobrze, a nawet bardzo dobrze, tymczasem wcale tak nie jest. Żyjemy cały czas na kredyt. Ten rok i następny będą latami spłaty długów. Gorzej, w tym roku będziemy spłacać jedynie odsetki od zaciągniętych kredytów, a spłata samego długu przerzucona będzie na dalsze lata. Nie zgadzamy się na rozwój miasta, który wiązałby się z dalszym jego zadłużaniem – oświadczył w imieniu radnych PiS. Jego ocena zrealizowanych w 2013 roku i w latach poprzednich inwestycji okazała się kijem i marchewką. – Owszem, upiększyły one miasto, ale nie dały miejsc pracy. To nie przypadek, że nas – mieszkańców Sanoka – ubywa, a ubyło nas jakieś 8-10 tysięcy. Nic dziwnego, że ubywa też dochodów – stwierdził.

W tym samym duchu wypowiadał się Andrzej Chrobak. Swe wystąpienie rozpoczął od oceny 2013 roku. – Owszem, prowadzone były inwestycje, ale były też problemy z płatnościami. Zarówno wobec firm realizujących inwestycje, jak też wobec miejskich jednostek, a nawet samych mieszkańców. Mam tu na myśli zadłużenia wobec SPGK, nauczycieli czy mieszkańców np. z tytułu dodatków mieszkaniowych. Inwestycje są ważne, ale radziłbym, aby nie sięgać po wszystkie pomysły tylko ze względu na to, że są dobre wskaźniki dofinansowania. Wcześniej proponowałbym pomyśleć: co nam da ta inwestycja, co ona da ludziom młodym, jakie rozwiąże problemy z dziedziny polityki społecznej, ile wygeneruje nowych miejsc pracy. Pomyślmy, jak powstrzymać liczbę tych, którzy decydują się na opuszczenie swego miasta. Tego bym oczekiwał od budżetu – stwierdził.

Więcej oczekiwał też od budżetu Maciej Drwięga. Jego zdaniem, nie podejmuje on wielu ważnych oczekiwań społecznych. – Marzy się sanoczanom park wodny czy choćby basen, a nie ma go w budżecie. Cenne i bardzo potrzebne są uzbrojone tereny inwestycyjne, a też na ślad ich tworzenia w budżecie nie natrafiamy. Powinniśmy szukać rzeczy, które zwiększałyby dochody. Powinniśmy też szukać oszczędności. Hala „Arena" kosztuje nas rocznie 1,7 mln zł. Czy my ją na pewno dobrze wykorzystujemy? Jej imienniczka w Gdańsku świetnie na siebie zarabia. A może pogodziliśmy się z tym, że jest to lodowisko, a nie hala widowiskowo-sportowa, jak mówiono, gdy ją budowano – pytał. Ale do łyżki dziegciu dołożył też łyżkę miodu, mówiąc: – Cieszy mnie ogromnie, że udało się doprowadzić do realizacji projekt dotyczący poprawy infrastruktury sportowo-turystycznej, dzięki któremu miasto wzbogaci się o 11 boisk. Duże uznanie i szacunek dla władz za ten cenny projekt.

Optymizmem powiało z wypowiedzi Macieja Bluja, który stwierdził, że pół roku temu był prawie pewien, że projektu budżetu nie da się spiąć. – Pamiętam też kasandryczne przepowiednie radnego Pruchnickiego, który mówił o grożącym Miastu bankructwie. Dlatego cieszę się z dopiętego projektu budżetu i może nie jest to ekstaza budżetowa, ale pewną radość odczuwam – oświadczył emocjonalnie. – Nie da się dziś żyć z nadwyżki budżetowej, a chcąc czegoś dokonać, trzeba korzystać z kredytów. Tak robi cały świat. Nasze zadłużenie sięga 40 milionów złotych. Jest to dość dużo, choć w porównaniu z innymi gminami na pewno nie. Jest wiele gmin, które aż piszczą, przypominając dziurawy materac. Muszą dmuchać go non-stop, aby jeszcze jakoś służył. My załataliśmy w nim dziurę i nie musimy go pompować. Dobrze trzyma powietrze.

Konieczność korzystania z kredytów zdecydowanie poparł Jan Biega, mówiąc: – Wolelibyśmy, aby spieniężyć majątek przeznaczony do sprzedaży, ale skoro nie było nań chętnych, trzeba było sięgać po kredyty. Zwłaszcza na wkłady własne, które pozwoliły nam korzystać ze środków unijnych. Gdyby nie one, nie zrobilibyśmy nic! – stwierdził. Odparł również niepotwierdzone nigdzie informacje o ogromnym odpływie ludzi z Sanoka, opuszczających go z powodu braku pracy. – Gdyby tak sporządzić bilans miejsc pracy, wcale nie jestem pewien czy Sanok odnotowuje spadek. Emigrują ludzie młodzi, ale zazwyczaj nie czynią tego w poszukiwaniu pracy, lecz w poszukiwaniu godziwej płacy. A o taką trudno jest w całym kraju, nie tylko w Sanoku – wyjawił swój pogląd na ten temat.

Z finansami jest ciężko nie tylko w domowych budżetach, ale także w miejskich, o czym mówił Łukasz Woźniczak. – Przesuwamy spłaty kredytów na kolejne lata, choć świadomi jesteśmy ponoszonych z tego tytułu kosztów. Ja bym się nie bał kredytów, gdyby dawały one miejsca pracy, napędzając gospodarkę i zwiększając dochody budżetowe. Natomiast te, które jedynie upiększają miasto, tylko generują koszty. A takie u nas dominują.

Głos Piotra Lewandowskiego, przewodniczącego komisji infrastruktury miejskiej, był apelem o oszczędną gospodarkę środkami bieżącymi. – Koniecznym jest szybkie opracowanie programu oszczędnościowego. Jeśli chcemy więcej inwestować niż zabezpieczone w budżecie 8 procent, musimy oszczędzać – zachęcał.

Nie był w tym osamotniony. Do oszczędzania namawiał także Robert Najsarek. – Zapomnieliśmy już, jaki był 2013 rok, a był bardzo ciężki. Spadły dochody, wzrosły wydatki na cele społeczne. Udało się go jakoś przeżyć, ale to była prawdziwa ekwilibrystyka. Obawiam się, że ten rok, w który wkroczyliśmy, wcale nie będzie łatwiejszy, gdyż wychodzenie z kryzysu potrwa. Pierwsze jaskółki poprawy pojawić się mają dopiero jesienią. Miejmy tego świadomość – radził.

To ostatnia sesja budżetowa w tym składzie.

– Ten projekt budżetu nie pokazuje, że chcemy oszczędzać. Nie widzę w nim takiej woli – mówił Zbigniew Daszyk. – Posłużę się przykładami: na administrację publiczną wydamy w tym roku 9,8 mln złotych, w 2013 r. była to kwota 8,8 miliona. Na oświatę w 2013 r. wydaliśmy 37,6 mln zł, w tym roku zamierzamy wydać 37,9 miliona. Gdzie tu oszczędności – pytam.

Na zakończenie wystąpień radnych przywołajmy jeszcze głos Roberta Najsarka. Dedykował go tym, którzy postanowili poddać krytyce projekt budżetu i działalność włodarzy miasta w minionym roku. – Zamiast krytykować, oceńmy obiektywnie dokonania. I powiedzmy sobie tak: to wszystko zaistniało między innymi dzięki nam! Była szansa, żeby pozyskać mnóstwo pieniędzy z zewnątrz, przeznaczając je na różnego rodzaju przedsięwzięcia, służące mieszkańcom. Myśmy z tej szansy skorzystali. To będzie lepsze spojrzenie. I uczciwsze – stwierdził.

Odpowiedzi na krytykę udzielali: burmistrz Wojciech Blecharczyk i jego zastępcy: Marian Kurasz i Ziemowit Borowczak.

M. Kurasz nie zgodził się ze stwierdzeniem, iż w oświacie zabrakło działań oszczędnościowych. – Były i to znaczące! – stwierdził. – Musimy pamiętać, że ministerstwo co chwilę nakłada na nas nowe zadania, jak choćby konieczność zapewnienia zajęć rewalidacyjnych i innych, co przekłada się na kolejne etaty. Do tego dochodzą koszty utrzymania nowo powstałych obiektów. Zabezpieczyliśmy prawie wszystkim chętnym miejsca w żłobkach i przedszkolach. Ponadto z oświaty przesunęliśmy 800 tysięcy złotych na pomoc społeczną. Jeden z radnych sieje defetyzm, mówiąc o dużych zobowiązaniach finansowych wobec szkół. Zobowiązania są, ale minimalne – oświadczył.

Ziemowit Borowczak mówił o tym, iż Miasto przygotowuje się do nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Mówił też, że z pieniędzy przeznaczonych na rozwój województwa trafi do Sanoka w drodze pozakonkursowej 63 mln złotych. – Naszą sztandarową inwestycją będzie uzbrojenie terenów inwestycyjnych wielkości ok. 30 ha na Dąbrówce. Dokumentacja będzie gotowa w połowie 2014 roku, realizacja rozpocznie się w 2015. I dlatego pozycji tej nie ma w tegorocznym budżecie – odpowiadał zaniepokojonym radnym. Innych, skarżących się na brak w budżecie choćby śladu zainteresowania budową aquaparku, uspokoił stwierdzeniem: inwestycją tą kieruje powołana do tego spółka Park Wodny. Obecnie prowadzone są analizy odnośnie sposobu jej sfinansowania. Przedstawimy je państwu za 2-3 miesiące – zapewnił. Na sesji lutowej zaprezentowany zostanie Wieloletni Plan Inwestycyjny, który następnie trafi do konsultacji w radach dzielnic oraz do konsultacji społecznych.

Mówiąc o innych, ważnych dla miasta inwestycjach, wspomniał o dworcu autobusowym zlokalizowanym w pobliży przystanku kolejowego Sanok Miasto, który będzie skupiał całą komunikację: międzymiastową, miejska i podmiejską. SPGK przygotowuje duży projekt na modernizację systemu grzewczego wraz z przebudową elektrociepłowni. Zapewni on uszczelnienie systemu i znaczne zmniejszenie zużycia energii cieplnej.

Burmistrz W. Blecharczyk był ogromnie ciekaw, skąd radny Pruchnicki czerpie informacje o ilości sanoczan, którzy w ostatnim czasie wyemigrowali z miasta, rzekomo w liczbie 8-10 tysięcy. – Bo jeśli z deklaracji śmieciowych, to błąd. Wynika z nich, że 6 milionów ludzi w Polsce nie płaci za śmieci, że w Warszawie jest to pół miliona, że kilka tysięcy mniej liczą nagle: Przemyśl, Jasło, kilkanaście Rzeszów. To nie są wiarygodne źródła, niech pan na ich podstawie nie stawia zarzutów, nie wyciąga wniosków – prosił.

Na zarzut złego gospodarowania finansami poprzez nadmierne – zdaniem niektórych przedstawicieli opozycji – zadłużanie Miasta, burmistrz stwierdził, iż nie jest to kwestia odwagi, lecz odpowiedzialności za miasto. Bez korzystania z kredytów trudno byłoby myśleć o rozwoju, o zmianach. – Będziemy inwestować, będziemy aplikować o środki, już opracowujemy projekty. Wśród nich będą projekty przygotowane wspólnie przez Podkarpackie Trójmiasto, czyli Sanok, Krosno, Jasło, w planach mamy także ciekawy projekt, który będziemy chcieli realizować wespół z Arłamowem. Wspieramy projekt Autosanu z Politechniką Rzeszowską z kontraktu wojewódzkiego na kwotę ok. 37 mln zł, dotyczący budowy autobusu niskoemisyjnego. O tych wszystkich projektach, a także o projektach z Regionalnego Programu Operacyjnego i z programu Kapitał Ludzki, rozmawialiśmy z Marszałkiem Województwa podczas jego gospodarskiej wizyty w Sanoku. To są główne tematy, które pochłaniają nam najwięcej czasu, sprawy dla Sanoka strategiczne. Oczekujemy na państwa pomoc w tych działaniach. I z góry dziękuję tym wszystkim, którzy będą mieli odwagę być odpowiedzialnymi – powiedział na zakończenie obrad sesji burmistrz Wojciech Blecharczyk.

FORUM czas zacząć!

Sobota. 1 lutego. Pierwszy dzień IX Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic". Tegoroczny festiwal to głównie prezentacje twórczego geniuszu Jana Sebastiana Bacha. Od dzieł oryginalnych w wykonaniu Mistrzów Forum, po transkrypcje, autorskie opracowania jazzowe i premierowe wykonanie „Wariacji na temat Bacha". Nowością Forum będzie nowy projekt pn. „Festiwal Młodej Filharmonii", a będą to specjalne koncerty dedykowane dzieciom i młodzieży szkolnej, a także seniorom z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Oto obszerny program IX FORUM

1 lutego (sobota), godz. 19

Recital laureatów „Złotych Parnasów 2008-2013". Gospodarz wieczoru prof. Janina Tatarska

Wystąpią: J. Maretskaya (Białoruś), Y. Suchorukova (Ukraina), A. Andriuti (Rumunia) i inni.

2 lutego (niedziela), godz. 19

Koncert inauguracyjny „Od Bacha do Skoryka" . Gospodarzami koncertu będą: prof. Janina Tatarska oraz Adam Rozlach.

To będzie koncert muzycznych gwiazd z Polski (Jadwiga Kotnowska – flet, Małgorzata Zalewska – harfa, Stanisław i Jarosław Drzewieccy – fortepian), Ukrainy (Igor Pylatyuk, Miroslav Skoryk, Artur Mykitka), Rosji (Viera Nosina), Łotwy (Jekaterina Drzewiecka) i USA (Gary Guthman). Wystąpi też Lwowska Orkiestra Kameralna Akademia.

W ciągu jednego wieczoru przemierzymy pięć wieków muzyki; od kultowego V Koncertu Branderburskiego J. S. Bacha, po dzieło specjalnie napisane na IX Forum – Concertino na fortepian, trąbkę, harfę, perkusję i orkiestrę kameralną – przez najwybitniejszego współczesnego kompozytora ukraińskiego Miroslava Skoryka. Atrakcją będzie udział czołowego trębacza świata Gary Guthmana. Po raz pierwszy na Forum zabrzmią dźwięki harfy w wykonaniu wybitnej mistrzyni tego instrumentu Małgorzaty Zalewskiej.

3 lutego (poniedziałek)

Godz. 9 – Festiwal Młodej Filharmonii – „Chopin – wirtuoz". Koncert dedykowany studentom Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Godz. 19 – „Wieczór muzycznych niespodzianek" z Andrzejem Tatarskim i zespołem Artura Mykitki „Akademia".

Możemy spodziewać się wielu nieoczekiwanych wrażeń. Ten koncert może być prawdziwym zaskoczeniem dla publiczności. Zdradzimy, że gościnnie wystąpi Rafał Pałacki, akordeonista sanockiej PSM oraz Magdalena Inglot i Tomasz Micek – tancerze.

4 lutego (wtorek)

Godz. 9 – Festiwal Młodej Filharmonii – „Wirtuozi fortepianu". Koncert dedykowany w szczególności przedszkolakom.

Godz. 19 – Nadzwyczajny recital fortepianowy LUKASA GENIUSASA w koncercie „Tatiana Shebanova in memoriam".

Wybitni pianiści w hołdzie wielkiej artystce, która wypełniła życie muzyką, a szczególnie muzyką Fryderyka Chopina. Gwiazdą koncertu będzie Lukas Geniusas (Litwa/Rosja) – laureat II nagrody na XV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 2010 roku.

MARIAN STRUŚ (2)

Uśmiechy uczestniczek Forum i prof. Jarosława Drzewieckiego mówią w zasadzie wszystko o atmosferze panującej podczas festiwalu. Nie inaczej będzie w tym roku.

Lwowska Orkiestra Kameralna AKADEMIA (na zdj.) na stałe wpisała się w muzyczny pejzaż Forum Pianistycznego. Nie zabraknie jej także w IX jego edycji.

5 lutego (środa)

Godz. 9 – Festiwal Młodej Filharmonii – „Muzyka rosyjska". Koncert dedykowany głównie uczniom szkół podstawowych.

Godz. 19 – Koncedrt - maraton „Muzyka Pięciu Kultur", z bezpośrednią transmisją internetową via esanok.

Uczestnicy Forum w strojach narodowych wykonują dzieła kompozytorów ze swoich krajów, często są to światowe premiery. Prawdziwy spektakl młodości i przyjaźni w duchu europejskiej współpracy. Muzyka bez granic.

6 lutego (czwartek)

Godz. 9 – Festiwal Młodej Filharmonii – „Taniec w muzyce". Koncert dedykowany głównie gimnazjalistom.

Godz. 19 – Nadzwyczajny koncert FORUM MIASTU „Paganini XXI wieku. Oleksandr Bozhyk".

Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury – główny organizator Forum – corocznie przygotowuje dla Sanoka koncert, będący muzycznym prezentem ofiarowanym Miastu. Tym razem będzie to wielkie show arcymistrza skrzypiec Oleksandra Bozhyka. Możemy oczekiwać wulkanu energii, kaskaderskich wręcz umiejętności technicznych oraz popularnych tematów muzycznych w nowych aranżacjach. Obejrzenie i posłuchanie zwycięzcy programu „Mam talent" na Ukrainie będzie zapewne niezapomnianym przeżyciem.

7 lutego (piątek)

Godz. 9 – Festiwal Młodej Filharmonii – „Klasyka i współczesność". Koncert dedykowany głównie uczniom szkół ponadgimnazjalnych.

Godz. 12 – „Fugi Bacha na organach sanockiej Fary"

Godz. 15 – Koncert laureatów V Konkursu „Młody Wirtuoz" – Sala Koncertowa PSM

Godz. 19 – Koncert „Bach klasycznie i na jazzowo" z udziałem Vilensky Jazz Trio, Lwowskiej Orkiestry Kameralnej i uczestników MFP.

Wariacje na temat Bacha na nietypowy zestaw instrumentów będą niewątpliwie wielką atrakcją muzyczną wieczoru. Ciekawą propozycją będzie premierowe wykonanie utworu napisanego na IX MFP przez znanego kompozytora, aranżera i pianistę Konstantego Wileńskiego.

8 lutego (sobota)

Godz. 18 – Gala finałowa „Geniusz Bacha – koncerty fortepianowe"

Usłyszymy na nim genialne dzieła J. S. Bacha w interpretacji utalentowanych pianistów z Rosji, Ukrainy, Polski i Litwy. Wystąpią m.in.: Paweł Dąbrowski (Rosja), Rokas Valuntonis (Litwa), Rozalia Kierc (Polska) i Jana Tur (Ukraina). Towarzyszyć im będzie Lwowska Orkiestra Kameralna „Akademia", a koncert poprowadzą: Janina tatarska i Adam Rozlach.

Jako jeden z patronów medialnych Forum, serdecznie Państwa zapraszamy do udziału w tym wielkim święcie muzycznym. **emes**

Sanocki opłatek w Trójmieście

Kochają te spotkania. Zwłaszcza te noworoczne, z opłatkiem, życzeniami, uściskami i wspomnieniami, nierzadko z miasta swojej młodości. Mowa o sanoczanach żyjących na Wybrzeżu, a skupionych w zamiejscowym kole Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

W sobotę, 11 stycznia, w Domu Nauczyciela w Sopocie, spotkali się na dorocznym opłatku sanoczanie z Gdyni, Gdańska i Sopotu, a także z innych miejscowości województwa pomorskiego. Organizatorem spotkania był nowy zarząd koła z prezesem Krzysztofem Szombarą oraz Marią Stopczyńską i Julianem Michenko, jako członkami zarządu. W spotkaniu uczestniczyło 34 osoby i pięcioro dzieci.

Cóż to była za uroczystość! Pięknie nakryte stoły, wigilijne potrawy, życzenia i łamanie się opłatkiem. A potem wspólne śpiewanie kolęd i niekończące się wspomnienia. Była też szczególna okazja do świętowania, jako że końcem roku 2013 wielkiego zaszczytu dostąpiła członkini koła, gwiazda Opery Bałtyckiej i pedagog Akademii Muzycznej w Gdańsku sanoczanka Monika Fedyk-Klimaszewska, uzyskując tytuł profesora zwyczajnego (belwederskiego) sztuk muzycznych.

Tak już się dzieje i dziw to trochę niepojęty,
gdy lody stoją tam gdzieś daleko na Sanie,
w Sopocie w „Belwederze" robią ten obrządek święty
Wigilię Sanocką, wybrzeżowi sanoczanie.

Rzuceni nad morze, jakby samotnie się czują,
wierni tradycji, pamięci, przyjaźni,
łamią się opłatkiem i gwiazdki wypatrują,
którą gdzieś na południu widzą w swojej wyobraźni.

Bo tam w „Sosenkach", nad kochanym Sanem,
w promieniach stoi Szopka Betelejmska
i Józef z Maryją i Jezusem Panem
patrzą zdziwieni jaka to kraina zielona, nieziemska.

Kolędnik na pieluszki prosi nas o datek,
aby się skończyła Jezusa poniewierka
i my dary też składamy, trochę na ostatek,
wszystko co radosne, co jest w naszych sercach.

„Oj Maluśki, Maluśki..." pieśń się cicho niesie,
śpiewajmy radośnie dla lepszej przyszłości,
naszą kolędę słychać w podsanockim lesie,
przy żłóbku z Dzieciątkiem, które tam dziś gości.

Innym podniosłym momentem spotkania było odczytanie wiersza, jaki na tę wyjątkową chwilę napisał jeden z członków koła p. Zbigniew Koziarz, kiedyś prezes Towarzystwa, za czasów, gdy zamieszkiwał w Sanoku. Autor osobiście odczytał swój wiersz, po czym wręczył go każdemu uczestnikowi na pamiątkę.

– Byliśmy bardzo szczęśliwi, goszcząc na tegorocznym spotkaniu noworocznym pochodzących z Sanoka młodych oficerów Marynarki Wojennej wraz z małżonkami i dziećmi. To cała nasza nadzieja, że Koło sanockie przetrwa – relacjonuje z Sopotu p. Zbigniew Koziarz, kierując do wszystkich sanoczan, którym drogi jest ich ukochany Sanok, gorące i serdeczne życzenia od członków Koła z Wybrzeża. A my mamy dla Państwa prezent od sanoczan z Trójmiasta w postaci wiersza Zbigniewa Koziarza pt. „Sanocki Opłatek".

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.- pt,: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463--04-44. Zaprasza codziennie: pon.--pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon.. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10--17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek"
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464--50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek"
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 **– 24h**

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 **– 24h**

Tele TAXI tel. 194-77 **– 24h**

San-TAXI tel. 196-69 **– 24h**

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71,rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie 72,70 m² (II piętro), 4 pokoje, loggia, Wójtostwo, tel. 663-77-02-43.

★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej, Posada, tel. 661-19-28-70.

★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², 2 pokoje, kuchnia, w Zagórzu przy ul. Piłsudskiego, cena 70.000 zł, tel. 601-73-78-94.

★ Mieszkanie 49 m², po remoncie, 3-pokojowe, przy ul. Kopernika, tel. 607-99-92-17.

★ Mieszkanie 59,60 m² (I piętro), po kapitalnym remoncie, komfortowo wykończone, jasne i ciepłe, na osiedlu Wójtostwo, tel. 725-45-65-67.

★ Dom jednorodzinny w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.

★ Lub wynajmę budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych – wszystkie zezwolenia, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni lub hali do produkcji cateringowej z domem weselnym, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku-Olchowcach, przy ul. Wł. Łokietka, tel. 668-49-37-50.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 66 m², tel. 784-54-87-48.

★ Mieszkanie dla firm i przedsiębiorców, tel. 691-36-37-24.

★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.

★ Pokój mężczyźnie bez nałogów, tel. 691-44-73-82.

★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.

★ Pokoje, tel. 793-04-62-01.

★ Lokal 40 m², przy ul. Cegielnianej, tel. 697-07-23-03.

★ Sklep 30 m², w Zagórzu, przy „Biedronce" i placu targowym, tel. 882-52-55-53.

★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

★ Lokal 165 m², w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

★ Lokal handlowy 46 m², Galeria Arkadia, I piętro, tel. 793-97-32-50.

Lokal do wynajęcia
o pow. 66,74 m²
na handel, usługi, biura
Sanok ul.Orzeszkowej 3
tel. 509 196 555

DO WYNAJĘCIA
Przychodnia lekarska
kompletna lub gabinety lekarskie Sanok, ul. Bema 1a,
tel. 661-92-43-60

RENOWACJA MEBLI
Sanok, ul. Reymonta 1
tel. 664-093-256, 883-098-824

FIZJO-RELAX
NOWOCZESNA FIZJOTERAPIA W GABINECIE I Z DOJAZDEM
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

office KREDYT Niezależny Doradca Finansowy
NOWE KREDYTY
– 20.000 zł na dowód
– konsolidacja do 300.000 zł
– kredyty bez zdolności kredytowej
NAJTAŃSZE CHWILÓWKI W MIEŚCIE
Sanok, Jagiellońska 60
(przed rampą, naprzeciwko przystanku MKS)
tel. 13-46-430-16, 604-922-072

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI
• 2 pokoje, 30-40 m²
• mieszkanie dla syna – Posada
• Centrum, 2 pokoje do 100 tys.
• os. Błonie/Wójtowstwo – 50-60m²
• Centrum, 2/3 pokoje, max. II piętro – do remontu
• Błonie, 4 pokoje, balkon,
• Centrum, 1 piętro, kawalerka
• 2 mieszkania - kawalerka - może być do remontu
• 3 pokoje, do 50 m², os. Wójtowstwo
• 40-60 m², wyremontowane, piwnica
• kawalerka w mieście z dwoma pokojami
• kawalerka, parter, centrum,
• 3 pokoje, 50-60 m²
• mieszkanie 3-pokojowe
• mieszkanie bezczynszowe, parter, pod działalność
• dom w Sanoku, dobra lokalizacja, pod działalność
• działka w Sanoku, dobra lokalizacja, pod działalność
Małgorzata Mołczan, GRE Nieruchomości - Sanok, ul. Szopena 10, tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

24,50 m², ul. Langiewicza, pełne umeblowanie, cena 76 tys. zł

OKAZJA! Ok. 30 m², ul. Stróżowska, pełne umeblowanie, cena 84 tys. zł

OKAZJA! Centrum miasta, 31,98 m², po generalnym remoncie, cena 103 tys. zł

OLCHOWCE, ul. Wyspiańskiego, 39,91 m², 2 pokoje, udział w działce, 121 tys. zł

BARDZO NISKI CZYNSZ! ul. Jagiellońska, 37,74 m², cena 108 tys. zł

SADOWA, 3 pokojowe z balkonem, po generalnym remoncie, 48,83 m², cena 158 tys. zł

BEZCZYNSZOWE, 59 m², parter, 2 wejścia, cena 189 tys. zł

WÓJTOWSTWO, ul. Cegielniana, 60,50 m², 3 pokoje, 191 tys. zł

CENTRUM! ul. Jagiellońska, 55,6 m², 2 pokoje, po generalnym remoncie, 199 tys. zł

WÓJTOWSTWO, ul. Jana Pawła, 61 m², 2 pokoje, po generalnym remoncie, 209 tys. zł

BŁONIE, 65 m², 5 pokoi, sauna, jakuzzi, cena 214 tys. zł

OKAZJA! Błonie, ul. Opłotki, 81,35 m², 3 pokoje, 2 balkony, 2 piwnice, garaż, komórka, cena 219 tys. zł

STAN SUROWY, 71,30 m², nowy blok z windą i el. domofonem, cena 219 tys. zł

BŁONIE, II/III piętro, 4 pokoje, 80 m², cena 256 tys. zł

BŁONIE, ul. Zielona, 5 pokoi, 2 piętra, nowo wyremontowane! 319 tys. zł

LOKALE KOMERCYJNE

BŁONIE, ul. Opłotki, parter/I piętro, 3 mieszkania, 299 tys. zł

CENTRUM, ul. Jagiellońska, I piętro, 200 m², 5 500 zł

CENTRUM, ul. Jagiellońska, II piętro, 40/50m², 1 000 zł

DĄBRÓWKA, ul. Iwaszkiewicza, I piętro, 300 m², 3 000 zł

GRUNTY

TREPCZA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł

ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł

ZABŁOTCE, działka budowlana, 15 a, 104 tys. zł

ZABŁOTCE, działka budowlana, 15 a, 82 tys. zł

ZAHYTUŃ, działka budowlana + projekt,

DOM

SZEREGOWIEC, 5 km od Sanoka, 120 m² + udział w 3-ar. działce, 345 tys. zł.

W GRE Nieruchomości – Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!

Małgorzata Mołczan, GRE Nieruchomości - Sanok, ul. Szopena 10, tel.: 881-799-704, 13 492 41 61

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**

★ Wełnę mineralną Knauf, gr. 100 mm – 14 m² w rolce oraz 170 mm – 8 m² w rolce, cena 75 zł, tel. 506-74-77-83.

★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.

★ Pianino Legnica, mahoń, wysoki połysk, tel. 785-57-06-95.

★ Nowy wózek inwalidzki, tel. 788-29-74-34.

PRACA

Zatrudnię

★ **Anglia – zbiory, 6,31 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, www.eplc.pl, KRAZ 525.**

★ Doświadczoną fryzjerkę, tel. 697-58-75-05.

★ Osobę do pracy w pensjonacie w miejscowości Przysłup – Bieszczady, tel. 504-96-01-57.

★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą, wieloletnie doświadczenie, tel. 889-99-26-33.

★ Jako osoba sprzątająca lub pomoc domowa, tel. 691-10-93-44.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

★ Chemia, elementy informatyki, język angielski – gimnazjum, szkoła średnia, przygotowanie do matury, tel. 607-58-52-12.

★ Matematyka – gimnazjum, liceum, tel. 13-464-48-46.

MATRYMONIALNE

★ Kawaler ok. 40 lat pozna dziewczynę, tel. 739-07-14-67.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

DLA NOWYCH FIRM
Biuro Rachunkowe
Sanok, ul. K. Wielkiego 6
13-424-15-25, 666-134-750

SKOREX DANCE
Kurs tańca towarzyskiego
Dorośli, młodzież
Grupa początkująca
06.02.2014 r. (czwartek)
godz. 18.30 - 20.00
Lekcje indywidualne – termin do uzgodnienia
SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26, kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

REMONTY
sufity podwieszane, ścianki GK, szpachlowanie, malowanie
tel. 512 820 473

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Sanoku
ZATRUDNI LEKARZA SPECJALISTĘ:
w dziedzinie chorób wewnętrznych lub medycyny rodzinnej, lub geriatrii, lub gerontologii
do pracy w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Sanoku
Szczegółowe informacje pod nr. tel. 13 46 40 185

Multi OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy
430 zł netto
Moskitiery okienne i drzwiowe białe i kolorowe
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka
tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

MALARSTWO
POSADZKARSTWO
TAPECIARSTWO
Roman Perkolup tel. 609-540-332
„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces II edycja" realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie"
KAPITAŁ LUDZKI

KM SERWIS
Konrad Miczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Kraczka 10
tel. 13-466-69-25 kom. 501 708 520

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

REKLAMY
PLANSZE/TABLICE
LITERY PRZESTRZENNE
OKLEJANIE POJAZDÓW
BANERY
UPOMINKI REKLAMOWE
solus
www.solus.com.pl
Lipińskiego 113, tel. 13 4642020

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie!
tel. 510 248 147

POŻYCZKI NIEBANKOWE
666 393 804, 17 871 30 74
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCIŚCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 2000 ZŁ !!!
www.daiglob.pl
Rzeszów: ul. Adama Asnyka 10

„SZWAGIER - MEBLE"
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro doradcy pożyczkowego w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY
P.W. „Profil", ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

LOMBARD
• POŻYCZKI POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
GFX STUDIO
ULOTKI
A4, 1000szt.
249 zł
WWW.GFX.SANOK.PL

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy ul. Jagiellońskiej 55 i ul. Kościuszki 34 w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

3 lutego (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17

6 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Maria Oberc
w godz. 17-18

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA SANOKA

Na podstawie art. 29, art. 30, art. 31, art. 32, art. 33, art. 34, art. 79 ust.1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r. poz.1235 z późn. zm.) informuje się wszystkich zainteresowanych, że w postępowaniu administracyjnym wszczętym na wniosek Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego „STOMIL SANOK" S.A., ul. Reymonta 19, 38-500 Sanok, przystąpiono do przeprowadzenia procedury udziału społeczeństwa w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: ***„Rozbudowa hali produkcyjnej H-1 poprzez dobudowanie pomieszczenia dla potrzeb linii produkcyjnej do fosforowania części metalowych i gumowo-metalowych"***, przewidzianego do realizacji na działce nr 583/48 położonej w Sanoku, obręb Olchowce.
Organem właściwym do wydania decyzji określającej środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia jest Burmistrz Miasta Sanoka.
Organami właściwymi do dokonania uzgodnień i wydania opinii są:
1. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie
2. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Sanoku
Z dokumentacją sprawy tj. wnioskiem wraz z wymaganymi załącznikami, opiniami innych organów, raportem o oddziaływaniu na środowisko, można zapoznać się w Urzędzie Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. Rynek 1, pok. 52 w godzinach pracy Urzędu.
Ponadto informuje się o możliwości składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym, w terminie 21 dni, tj. **od dnia 31.01.2014 r. do dnia 21.02.2014 r.**
Uwagi i wnioski mogą być wnoszone:
1. w formie pisemnej do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
2. ustnie do protokołu, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego – Urzędu Miasta Sanoka, pok. 52 w godzinach pracy Urzędu,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262.), na adres e-mail: **architektura@um.sanok.pl**
Wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa w niniejszym obwieszczeniu, pozostają bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.
Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do wiadomości przez zamieszczenie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Sanoku www.um-sanok.e-zet.pl, wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie tutejszego organu i w miejscu planowanego przedsięwzięcia oraz w prasie lokalnej.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych, oznaczonych nr.: 1, 10, 15, 16, 22, 30, 38, 44 położonych na I piętrze i stoisk handlowych oznaczonych nr.: 1, 3, 2 i 4, 6 i 7, 9, 10, 14, 18 i 19, 20, 21, 22 ,27, 28, 34, 35, 36, 37, 39, 40 położonych na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

DYŻURY
W RADZIE POWIATU

31 stycznia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

7 lutego (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Robert Pieszczoch
w godz. 12-14

KRZYŻÓWKA nr 5

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki". **II** – 20 zł (gotówka), Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

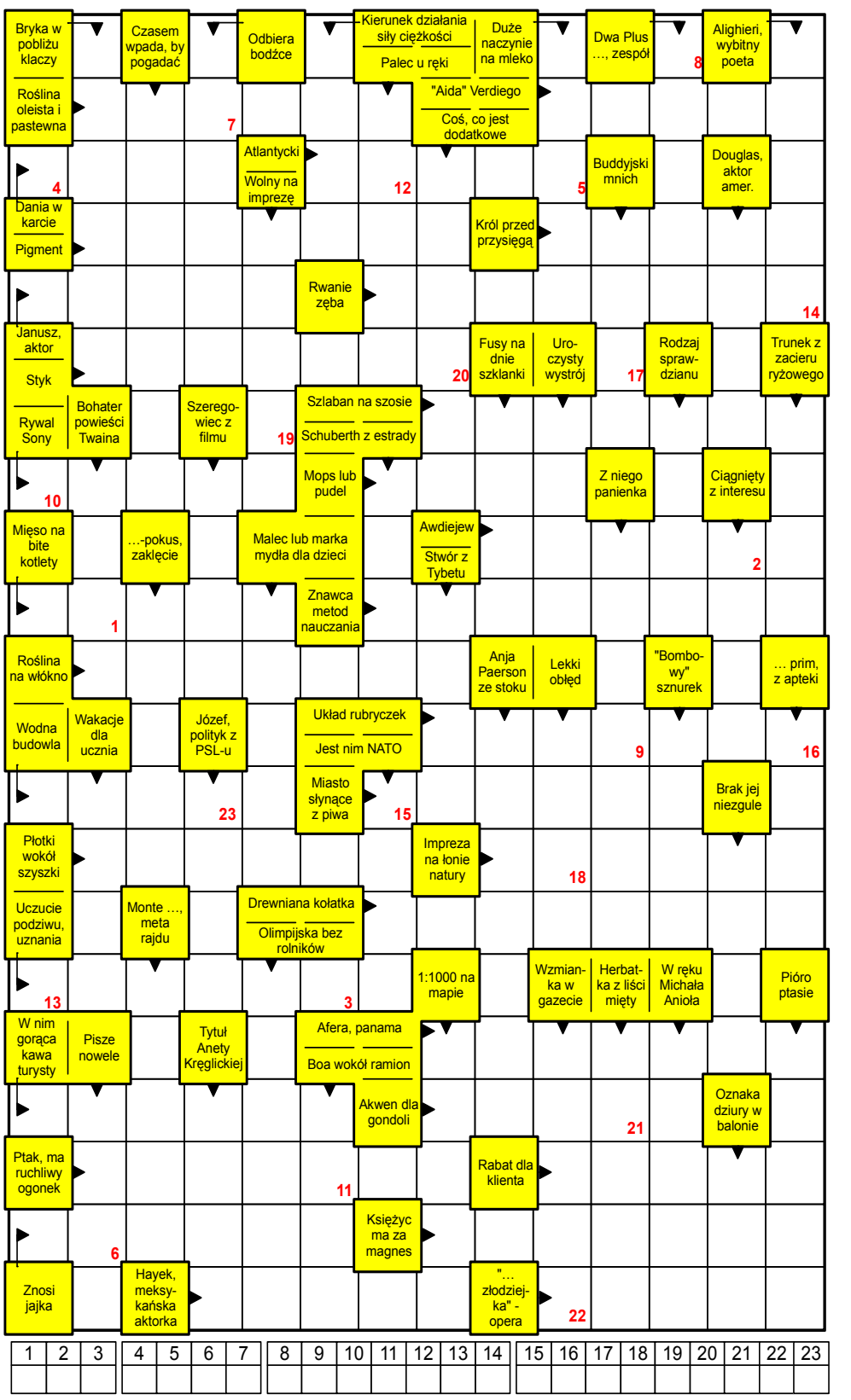

Rozwiązanie krzyżówki nr 3:

JEDYNY W SWOIM RODZAJU

1. Jakub Sopel, Pakoszówka, **2. Janina Łaszewska,** ul. Orzeszkowej

Koszykarze DeF znów najlepsi!

Po roku przerwy drużyna firmy DeF odzyskała prymat w noworocznym turnieju koszykówki, który nabrał rangi Amatorskich Mistrzostw Sanoka. Do zwycięstwa poprowadził ją Damian Świdurski, wybrany najlepszym zawodnikiem imprezy.

Turniej w ZS 3 zgromadził 11 ekip (rekord frekwencji). Miało być jeszcze więcej, ale wycofała się Grabownica. Przy jej absencji w grupie A były tylko Automania i Toxic Team Lesko, obie przeszły dalej. Pozostałe grupy wygrywali faworyci – Panika, DeF i C-Squad Rzepedź/Rzeszów. Awans z 2. miejsc wywalczyły: Slam Drunk, GOSiR Frysztak i BSK Alta Brzozów.

Walka miała ruszyć od ćwierćfinałów, tymczasem wyrównany był tylko wygrany przez GOSiR mecz z C-Skład. Pozostałe przebiegały pod wyraźne dyktando „uznanych firm" – Automanii, Paniki i DeF-u Ciekawiej zrobiło się w półfinałach – Automania roztrwoniła wysokie prowadzenie z Frysztakiem, dla odmiany DeF od początku kontrolował wynik potyczki z Paniką.

W meczu o brąz Automania pokonała Panikę, odbijając sobie porażkę z półfinału. Spotkanie rozstrzygnięte zostało już w pierwszej połowie, choć po zmianie stron przegrani odrobili część strat. Podobny przebieg miał finał, bo do przerwy DeF zdobył dwa razy więcej punktów od GOSiR-u. Jego zawodnicy rzucili się jednak w pościg i na kilka minut przed końcem przewaga stopniała do zaledwie 6 punktów. W tym momencie sanoccy koszykarze zrozumieli, że to nie żarty, a po uporządkowaniu gry jeszcze kilka razy trafili do kosza rywali, ostatecznie zwyciężając 39-27.

– Po przerwie puściliśmy drugą piątkę i przewaga zaczęła topnieć. Dlatego pod koniec na parkiet wrócili podstawowi zawodnicy, by opanować sytuację – żartował Rafał Rygliszym, obok którego skład DeF tworzyli: Piotr Zieliński, Jarema Sarzyński, Robert Gaździk, Łukasz Stabryła, Michał Januszczak, Artur Hałasik, Konrad Korfanty i Damian Świdurski, najlepszy gracz turnieju. – Trzeci rok z rzędu był w dwójce nominowanych i tym razem wybór padł na niego – podkreślił Michał Bąk, główny organizator .

Impreza obfitowała w szereg atrakcji. Konkurs rzutów z połowy boiska wygrał Łukasz Krzysiak (GOSiR), trafiając jako jedyny, a wykonano ponad sto prób. Zwycięzcą konkursu „trójek" okazał się niegrający w turnieju Daniel Kasprzak. Przed meczami o stawkę publiczność zachwycili Spartanie z Zahutynia oraz Air Born Dozen.

TOMASZ SOWA

Niedziela w Zespole Szkół nr 3 stała pod znakiem koszykówki. Kibice obejrzeli wiele efektownych akcji i rzutów.

Półfinały: Automania – GOSiR 21-27, DeF – Panika 38-30.
Mecz o 3. miejsce: Automania – Panika 43-35.
Finał: DeF – GOSiR 39-27.

Sponsorzy turnieju: Sebastian Niżnik, Wojciech Blecharczyk, Elżbieta Łukacijewska, Adam Drozd, DeF, Agenda 2000, Automania, Pensjonat „Eskapada", Klub „Rudera", Oberża „Zakapior", Restauracja „Figa z Makiem", Fundacja Karpacka i Zespół Szkół nr 3.

Sensacyjny Pass-Pol

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, XIV kolejka. Pass-Pol rozbił Mundurowych, to chyba największa niespodzianka sezonu. Dwucyfrowe zwycięstwo odnieśli Harnasie, m.in. po 4 golach lidera klasyfikacji strzelców Piotra Spalińskiego.

Grający coraz lepiej „Funkcjonariusze" (tydzień wcześniej 10-4 z Multi Oknami) jak od ściany odbili się od Pass-Polu, przegrywając różnicą aż 5 bramek. Do przerwy trwała zacięta walka, potem jednak „Gumowi" zaczęli wyprowadzać zabójcze kontry. Jeszcze bardziej okazały wynik zanotowali „Zbójnicy" w meczu z Transbudem. Zdobywając kolejne 4 bramki Spaliński powiększył przewagę nad rywalami w rankingu snajperów.

Dużo emocji przyniósł wygrany przez Multi Okna mecz z Ekoballem. Obrońcy tytułu wysoko prowadzili do przerwy, potem rywal zaczął obrabianie strat, jednak nie udało się odwrócić losu pojedynku. Dla zwycięzców hat-tricka ustrzelił Grzegorz Stachyra. Różnicą dwóch bramek wygrały też Fallklandy, lepsze od Hut-Silu. W ostatnim spotkaniu Trans-Gaz do zera pokonał Kingsów, a wszystkie 3 bramki zdobył Zenon Haduch.

Harnaś-Błonie – Transbud 10-4 (4-1), Hut-Sil Odrzechowa – Fallklandy-AZ 2-4 (1-3), ekoball.pl – Multi Okna 6-8 (2-6), Pass-Pol – Mundurowi 8-3 (2-2), Kings – Trans-Gaz Karchery 0-3 (0-0).

Wicemistrzowska powtórka

Łączony skład Kingsów i Harnasi powtórzył ubiegłoroczny sukces, zdobywając srebrny medal II Mistrzostw Podkarpacia Oldbojów w Futsalu, które rozegrano w Nowosielcach. Broniące tytułu Multi Okna nie wyszły grupy.

Spotkanie naszych drużyn rozpoczęło zmagania w grupie A. Kingsi/Harnasie wygrali 1-0, następnie pokonując 5-3 Elrob-Regmot Mielec, co wystarczyło do awansu do półfinału. W kolejnych pojedynkach przyszli wicemistrzowie ulegli 0-3 Polonii i 0-2 Dekorowi Rzeszów. Dla odmiany Multi Okna z tymi zespołami wygrały 3-2 i 5-1, przegrywając jednak 1-2 z Mielcem. W efekcie Kingsi/Harnasie, Multi Okna i Elrob-Regmot miały po 6 punktów, jednak ci pierwsi wygrali bezpośrednie mecze, co dało im awans z 2. miejsca.

W decydującej fazie mistrzostw Kingsi/Harnasie przespali końcówki meczów. Półfinałowy z Kolbuszową długo był pod kontrolą, prowadzili już 3-0, jednak rywale doprowadzili do remisu, wyrównując niecałe pół minuty przed końcem. Na szczęście nasi piłkarze lepiej wykonywali karne. Finałowy pojedynek był okazją do rewanżu z Polonią. Bezbramkowy remis utrzymywał się jeszcze w ostatniej minucie. – Mieliśmy rzut wolny, jednak strzeliłem niecelnie, bramkarz błyskawicznie podał do wysuniętego napastnika, a ten wykorzystał sytuację sam na sam. Gol padł 12 sekund przed końcem, praktycznie rozstrzygając spotkanie – powiedział Marcin Bukowski.

ARCHIWUM PRYWATNE

Połączone siły Kingsów i Harnasi. Od lewej: stoją – Arkadiusz Kłodowski, Ireneusz Zarzyka, Sebastian Błażejowski, Paweł Patronik i Marcin Śnieżek, poniżej – Mariusz Jaklik, Janusz Sieradzki, Dariusz Sieradzki i Marcin Bukowski.

W grupie B grał Ekoball, jednak bez powodzenia. W pierwszych dwóch meczach zremisował po 1-1 z Kirchhoffem Mielec i Olbojami Kolbuszowa, potem była porażka 1-4 z Oldboyami Krosno.

Gdyby nie Chińczycy…

Po świetnym starcie łyżwiarskiego Puchar Świata Juniorów w Zakopanem, gdzie dwukrotnie zajmował 3. miejsca, Piotr Michalski z Górnika nieco słabiej wypadł podczas kolejnych zawodów w Innsbrucku. Także dlatego, że do rywalizacji zawodników z Europy dołączyli dwaj mocni Chińczycy.

Gdyby nie oni, nasz panczenista byłby 2. w wyścigu na 1000 metrów. Ostatecznie z czasem 1.14,42 przyszło mu zadowolić się pozycją tuż za podium. W pozostałych biegach Michalski wywalczył 8. lokatę na 500 m (czas 38,27) oraz 10. na 1500 m (1.56,32). W Austrii startowali także juniorzy młodsi Marcel Drwięga i Konrad Radwański, plasując się jednak daleko, głównie w czwartych dziesiątkach. W biegu drużynowym, który Polska ukończyła na 8. miejscu, jechali Michalski i Drwięga.

TOMASZ SOWA

Piotr Michalski był bliski podium w wyścigu na 1000 m.

– Występ Piotra, choć nominalnie słabszy niż w Zakopanem, należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza że tor w Innsbrucku jest wyraźnie wolniejszy. Na 1000 m pojechał znakomicie, zadowolony jestem też z jego postawy na 1500 m. Nieco słabiej wypadł na 500 m, na co jednak spory wpływ miały zmienne warunki pogodowe – podkreślił trener Marek Drwięga.

Starsza siostra na podium

W Białymstoku rozegrano przedostatnią rundę short-trackowego Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Tym razem bohaterką ekipy MOSiR-u okazała się Angela Miccoli, 3. w wieloboju juniorek B.

Starsza z sióstr Miccoli świetnie pojechała na 500 m, zajmując 2. lokatę z czasem 51,076. Na 1000 m przypadła jej 6. pozycja, efektem miejsce na najniższym stopniu podium w klasyfikacji łącznej. Jako 5. rywalizację zakończyła Magdalena Tymoczko, m.in. 3. na 1000 m z czasem 1.49,541 (także 5. na 500 m). Największa gwiazda MOSiR-u – Anna Jasik, tym razem była 5. w juniorkach C (4. na 500 m i 10. na 1000 m).

W Pucharze Polski naszym short-trackistkom przypadły dwie lokaty w dziesiątce wieloboju – 8. Jasik (5. na 500 m i 13. na 1500 m), 9. Tymoczko (11. i 9.). Siostry Miccoli zajęły dalsze lokaty – 12. Angela, 16. Gabriela.

– Finałowe zawody rozegrane zostaną w marcu w Gdańsku, szanse na podium w klasyfikacjach łącznych OZR-ów mają A. Miccoli i Jasikówna – powiedział trener Roman Pawłowski.

„Baty" w Dębicy

Hokejomania rozpoczęła II ligę zwycięstwami nad LHT Lublin, ale ostatnio był zimny prysznic w postaci porażek z Cheeloo II Dębica. Grając tylko dwoma pełnymi piątkami, nasi zawodnicy stracili w dwumeczu aż 35 bramek.

Cheeloo II Dębica – Hokejomania Sanok 17-7 (4-2, 5-3, 8-2)
Bramki: Sieczkowski 3 (8, 25, 53), Brejta 2 (9, 49), Sobkowicz (38), Wituszyński (40).

W pierwszej tercji goście dwa razy prowadzili, walka trwała do końca drugiej, ale w ostatniej odsłonie Cheeloo rozwiązało worek bramkami. W czym wydatnie pomogli sanoczanie grający w dębickiej drużynie – Arkadiusz Burnat (3 gole) i Tomasz Wolanin (2). Hokejomanii na osłodę pozostał hat-trick Piotra Sieczkowskiego.

Cheeloo II Dębica – Hokejomania Sanok 18-3 (7-1, 8-1, 3-1)
Bramki: Gruszecki 2 (27, 44), Wituszyński (13).

Tym razem przyjezdni mieli o zawodnika więcej, ale na niewiele się to zdało. Rywale odnieśli jeszcze wyższe zwycięstwo, tym razem rozstrzygając mecz już w pierwszej tercji. Drugą wygrali jeszcze wyżej i dopiero w trzeciej zwolnili nieco z tonu. Hokejomanię stać było tylko na 3 bramki, z których 2 zdobył Jakub Gruszecki.

Medale z Mielca

Lekkoatleci Komunalnych rozpoczęli sezon halowy Mistrzostwami Młodzików i Dzieci Starszych w Mielcu. Efektem 5 medali, które zdobyli Patrycja Nycz w starszej grupie oraz Karolina Lesiak, Emilia Janik i Dawid Kurdyła.

Wśród młodzików Nyczówna wywalczyła dwa srebra – w biegu na 300 m (czas 51,55) i w skoku w dal (4,63). W tej drugiej konkurencji 7. miejsce przypadło Annie Czubek. W towarzyszącym imprezie mityngu błysnął Konrad Baryła – wygrana na 60 m przez płotki (8,95) i 3. pozycja na 300 m (45,78). Wśród dziewcząt 6. była Marzena Rajter. Skok w dal tuż za podium zakończyła Karolina Gefert. Bieg na 60 m: 6. Gefert, 9. Rajter; 7. Baryła.

Mistrzostwa dzieci przyniosły Komunalnym 3 medale. Skok wzwyż wygrała Lesiak (1,40), 3. Janik (1,35), 4. Aleksandra Chmiel. W skoku w dal 2. był Kurdyła (4,79). Inne lokaty: 60 m – 4. Sebastian Romańczyk, 7. Kurdyła; 5. Janik, 9. Dominika Kuczma, 300 m – 5. Romańczyk. W mityngu 300 m wygrała Rajter (50,51) przed Gefert (50,94), wśród chłopców 8. Patryk Śliwiak. W dal 3. Baryła (5,24), podobnie jak i na 60 m Gefert (8,48). Miejsce 6. zajęła Nycz, w wyścigu chłopców 5. Baryła.

Bieg narciarski

Miłośników biegów narciarskich zapraszamy na IV Beskidzki Rajd Śladami Dwóch Kardynałów, który zaplanowano na przyszłą sobotę (8 lutego). Start o godzinie 8 z miejscowości Pastwiska, trasa przez Puławy, Tokarnię i Karlików, aż do Komańczy. Udział w imprezie bezpłatny. Zapisy pod tel. 609-554-519.

Kolumnę opracował: **Bartosz Błażewicz**

Ligi młodzieżowe

HOKEJ
Juniorzy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 6-5 (1-3, 1-1, 4-1)**; Wanat 5 (12, 23, 45, 50, 56), Dolny (52). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 6-3 (1-0, 2-3, 3-0)**; Wanat 3 (6, 25, 41), Galla 2 (42, 48), Guła (37).
Młodzicy: **HC 46 I Bardejov – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 9-2 (3-0, 3-1, 3-1)**; Krężołek 2 (22, 45). **HC 46 II Bardejov – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 0-6 (0-3, 0-1, 0-2)**; Świadek 4 (2, 4, 10, 30), Zygmunt 2 (44, 55).
Żacy starsi: **Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HC 46 Bardejov 9-1 (4-1, 4-0, 1-0)**; Witan 3 (1, 13, 35), J. Bukowski 3 (29, 32, 40), Miccoli 2 (3, 49), K. Bukowski (2). **Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HC 46 II Bardejov 7-9 (1-3, 3-4, 3-2)**; Biłas 2 (22, 58), Dobosz 2 (41, 49), J. Mazur (16), Florczak (32), Rogos (34).
Żacy młodsi B: **HK Trebisov – Ciarko PBS Bank KH SANOK 13-3 (5-1, 4-1, 4-1)**; Dulęba 2 (24, 44), Ostafiński (12).

SIATKÓWKA
Kadeci: **TSV Mansard Sanok – Feniks Leżajsk 0:3 (-12, -25, -11).**

Pojechali przegrać

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 7-2 (3-0, 4-1, 0-1)

1-0 Łopuski – Rzeszutko – Wanacki (5), **2-0 Kotlarz** (10), **3-0 Sokół** – Havlik – Parzyszek (16, 5/3), **4-0 Łopuski** – Mojziš (22), **4-1 Strzyżowski** – Besch (24, 5-4), **5-1 Kotlorz** – Mojziš – Bagiński (29, 5/4), **6-1 Vitek** – Kotlorz (31, 4/3), **7-1 Witecki** – Baranyk – Sokół (33), **7-2 Richter** – Strzyżowski – Besch (43, 5/4).

Bez Vozdeckyego, Mahboda i Ćwikły, a chyba też bez wiary w zwycięstwo pojechali sanoczanie do Tych na mecz z liderem. Dobrze, że gospodarze prowadząc po dwóch tercjach 7-1 w trzeciej odpuścili, bo mogło się to skończyć dwucyfrówką. A tak skończyło się „tylko" na 7-2.

Bandy trzeszczą, ale gdzie jest krążek? Siedmiokrotnie wyciągali go z własnej bramki sanoczanie.

TOMASZ SOWA

Anonsowany w mediach jak hit kolejki mecz lidera z wiceliderem ściągnął na lodowisko w Tychach 2,3-tysięczną widownię. Oglądnęła ona jednostronny pojedynek, w którym gospodarze rządzili na tafli, aplikując rywalom siedem bramek i to tylko w dwóch tercjach. Goście zagrali niby odważnie, ale bez wiary, że można powalczyć o jakieś punkty. Nadzieją na nie musiałaby być bardzo dobra gra w defensywie, tymczasem była to najsłabsza strona z zespole sanockim. Błędy indywidualne zawodników, nie tylko obrońców, nieodpowiedzialna gra obrońców oraz kiepska dyspozycja obu bramkarzy, to wszystko sprawiło, że tyszanie nie mieli najmniejszych problemów, aby pokonać przeciwnika.

Już od początku było widać, że szybko i agresywnie grający gospodarze nie będą mieli większych problemów z odniesieniem zwycięstwa. Konto bramkowe w 5. min otworzył Łopuski, potem Kotlorz zaskoczył Murraya strzałem spod niebieskiej, a na 3-0 podwyższył Sokół, wykorzystując grę swojej drużyny w podwójnej przewadze.

Gdy na początku II tercji Łopuski podwyższył na 4-0, w bramce sanoczan Murraya zastąpił Raszka. Wkrótce potem Strzyżowski strzelił honorową bramkę dla gości i wtedy zaświtała nadzieja, że jeszcze może coś się zmieni. Jednakże gospodarze bardzo szybko pozbawili złudzeń wszystkich tych, którzy tak myśleli, aplikując rywalom trzy szybkie bramki. Najpierw Kotlorz zaskoczył Raszkę strzałem zdecydowanie do obrony, chwilę po tym Vitek wjechał pod sanocką bramkę, mijając dwóch obrońców niczym tyczki slalomowe i kończąc akcję szóstym golem, a następnie Witecki pokonał Raszkę. Zanosiło się na pogrom.

Na szczęście gospodarze nie zamierzali „kopać leżącego". Zwolnili tempo, postanawiając kontrolować przebieg spotkania. Zmiana tempa zachęciła do odrabiania strat sanoczan. Coraz częściej gościli pod bramką Zigardyego, nękając go niezbyt trudnymi do obrony strzałami. W 43. min, gdy goście grali w przewadze, z daleka strzelił Richter, zaskakując bramkarza GKS-u. Chwilę po tej bramce, ten sam zawodnik stanął oko w oko z nim, ale tym razem lepszy był Zigardy.

Byliśmy mocno osłabieni, ale trzeba przyznać, że był to słaby mecz w naszym wykonaniu. Dwie pierwsze bramki padły po fatalnych indywidualnych błędach w strefie neutralnej i stracie krążka przez naszych zawodników. Do wysokiej porażki przyczyniła się też słaba gra obu bramkarzy – ocenił mecz z liderem II trener Tomasz Demkowicz. To nie są dobre wieści, zwłaszcza że Cracovia i JKH Jastrzębie zaczynają deptać nam po piętach. To już nie jest czas na przegrywanie.

emes

W pełnym składzie od razu lepiej

POLONIA BYTOM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 0-3 (0-1, 0-0, 0-2)

0-1 Mahbod – Milovanovič – Šinagl (10, 4/5), **0-2 Dutka** – Mahbod (41, 4/4), **0-3 Dutka** – Bayrack (49, 5/4).

Do Bytomia pojechali już w prawie pełnym składzie po komplet punktów. I sięgnęli po nie, choć wcale łatwo nie było. Krytykowani wcześniej za nieodpowiedzialną grę w defensywie, wzięli to sobie do serca. Zagrali lepiej, nie tracąc żadnej bramki, w czym była też zasługa Johna Murraya, który w meczu z Polonią pokazał, co potrafi.

TOMASZ SOWA

Na kolanach przyjmowali zawodnicy Polonii radość sanoczan ze zwycięstwa w Bytomiu.

Mecz zaczął się od obustronnych ataków, ale prowadzenie objęli goście. W 9. min, gdy grali oni w osłabieniu, krążek sprytnie przechwycił Samson Mahbod, strzelił, po czym dopadł odbity przez bramkarza krążek, objechał bramkę i wepchnął go do bramki.

W drugiej tercji przed szansą na kolejną bramkę stawali: Bogusław Rąpała, Petr Šinagl i Krzysztof Zapała, ale albo brakowało precyzji, albo Okoliczany interweniował bezbłędnie. Goście też nie byli dłużni sanoczanom. Groźnie atakowali: Maciejewski i Dołęga, jednak Murray był od nich szybszy. W 32. min sanocki nowy nabytek Mike Danton trafił do siatki, ale analiza video pokazała, iż wcześniej ruszona była bramka i sędzia gola nie uznał. W 39. min dynamiczną akcją popisał się Łucznikov, oddał mocny strzał, jednak słupek uratował przyjezdnych od straty bramki.

Mając skromny wynik 1-0, trzecią tercję mocniej zaczęli sanoczanie. Szybko przełożyło się to na bramkę. W 41. min z niebieskiej huknął Rafał Dutka i krążek zatrzepotał w siatce. Potem do głosu na chwilę doszli gospodarze. Najpierw Murray powstrzymał Łucznikova, potem poradził sobie z parą: Wieczorek – Wróbel. W rewanżu poprzeczka uratowała Polonię od utraty trzeciej bramki. W 49. min padł najpiękniejszy gol meczu. Krążek, po podaniu przez Mike Bayracka, trafił do ustawionego tuż za linią niebieską Dutki, który po raz drugi oddał atomowy strzał nie do obrony w samo okno bramki Okoliczanego. Dwie minuty później „setki" nie wykorzystał Bartłomiej Pociecha, chwilę po nim to samo zrobił Robert Kostecki. W rewanżu przed szansą na honorowego gola stawali: Salamon i Fabry, ale Murray okazał się od nich lepszy. W 59. min za celowe ruszenie bramki sędzia Zb. Wolas podyktował rzut karny dla Ciarko PBS, ale wykonujący go Zapała zgubił krążek i nic z tego nie wyszło. W ostatniej minucie jechali na bramkę Polonii Bayrack z Mahbodem, jednak podanie tego pierwszego było niedokładne i tak nie padła czwarta bramka dla gości, choć powinna.

Lepszy mecz sanockich hokeistów niż poprzedni w Tychach z GKS-em (przegrany 7-2), ale też przeciwnik słabszy. W meczu z Polonią sanoczanie wystąpili w swoim prawie pełnym składzie, z dwójką nowych kanadyjskich napastników: Mike Bayrackiem (79) i Mike Dantonem (34). Obydwaj byli dość widoczni na lodzie, zagrali w II ataku wraz z Samsonem Mahbodem oraz Rafałem Dutką i Jakobem Milovanovicem w obronie. To właśnie ta piątka zdobyła wszystkie bramki w tym spotkaniu, a Bayrack zaliczył jedną asystę. Dwukrotnie też odsiadywał karę 2 minut, wyróżniał się szczególnie w momentach, gdy dochodziło do starć, w których szły w ruch pięści. Poprawili sanoczanie grę w defensywie. Grali mądrze, odpowiedzialnie, nieźle radzili sobie podczas gry w osłabieniach. Bardzo dobrze spisywał się w bramce John Murray, który widocznie wziął sobie do serca krytykę za swoje ostatnie występy.

V plebiscyt na najpopularniejszych sportowców i trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka w 2013 roku

Siatkówka przegoniła piłkę nożną

O miano najpopularniejszych ubiega się 40 sportowców i 11 trenerów z 17 klubów, reprezentujących 13 dyscyplin sportowych

Po raz piąty Czytelnicy „Nowego Podkarpacia", „Tygodnika Sanockiego" i „Obiektywu Jasielskiego" oraz sympatycy sportu w głosowaniu sms-owym wybiorą dziesięciu najpopularniejszych sportowców i trzech trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka. Dzisiaj rozpoczynamy plebiscyt, w którym o miano najpopularniejszych ubiega się 40 sportowców i 11 trenerów z 17 klubów, reprezentujących 13 dyscyplin sportowych.

O tytuł najpopularniejszego sportowca ubiegać się będzie 40 nominowanych, w tym tylko 6 kobiet, przedstawicieli 11 dyscyplin z 17 klubów. Natomiast o laury najpopularniejszych trenerów ubiega się 11 szkoleniowców. Kandydatów zgłaszały kluby sportowe. Zgodnie z regulaminem mogły nominować maksymalnie po trzech sportowców i jednym trenerze z sekcji.

Głosować można do 26 lutego br. tylko na oryginalnych kuponach drukowanych w „Nowym Podkarpaciu", „Tygodniku Sanockim" i „Obiektywie Jasielskim" oraz poprzez sms-y. Kupony można wysyłać pocztą lub przynosić do redakcji patronów prasowych w Krośnie, Sanoku i Jaśle.

Laureatów IV plebiscytu ogłosimy podczas uroczystej gali w Sanoku (data nie jest jeszcze ustalona). Laureaci zostaną uhonorowani statuetkami autorstwa Andrzeja Samborowskiego-Zajdla, artysty rzeźbiarza, absolwenta krakowskiej ASP.

Tradycyjnie redakcja „Nowego Podkarpacia" nagrodzi własną statuetką najpopularniejszego młodzieżowca w plebiscycie. Otrzyma ją sportowiec - młodzieżowiec, który uplasuje się najwyższej w głosowaniu Czytelników.

Dla Czytelników, którzy wezmą udział w plebiscycie, czekają dwa tablety ufundowane przez PBS Bank.

Sylwetki kandydatów oraz szczegółowe dane odnośnie głosowania znajdziecie państwo na naszej stronie internetowej: www.tygodniksanocki.eu

NA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW I TRENERÓW PODKARPACKIEGO TRÓJMIASTA JASŁA, KROSNA I SANOKA W 2013 ROKU

V PLEBISCYT

TYGODNIK SANOCKI

Podkarpacie

OBIEKTYW Jasielski

SPORTOWCY

1.		10 pkt
2.		9 pkt
3.		8 pkt
4.		7 pkt
5.		6 pkt
6.		5 pkt
7.		4 pkt
8.		3 pkt
9.		2 pkt
10.		1 pkt

TRENERZY

1.		3 pkt
2.		2 pkt
3.		1 pkt

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

Prosimy o czytelne wypełnienie kuponu i przesłanie do 26 lutego 2014 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adresy:
Nowe Podkarpacie, 38-400 Krosno, ul. Słowackiego 6;
Tygodnik Sanocki, 38-500 Sanok, ul. Rynek 10;
Obiektyw Jasielski, 38-200 Jasło, ul. Kołłątaja 1
Nadesłanie kuponu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb plebiscytu.

Fundator nagród dla czytelników PBS bank

PATRONI MEDIALNI
OBIEKTYW www.tvobiektyw.pl
Polskie Radio RZESZÓW
TVP RZESZÓW

Rosyjska husaria znów zdobyła Sanok

VII ICE RACING SANOK CUP. Zgodnie z przewidywaniami główne role zagrali zawodnicy z Rosji – wygrał wicemistrz świata Dmitrij Kołtakov przed Igorem Kononovem, choć po pierwszym dniu prowadził lider naszej kadry Grzegorz Knapp. Dla publiczności zawody na pewno były bardziej atrakcyjne od poprzednich, bo organizatorzy przygotowali masę dodatkowych atrakcji.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Dwudniowe święto ice-speedwaya rozpoczęła jazda na lodzie, tyle tylko, że nie w wykonaniu motocyklistów. Najpierw na torze „Błonie" zwiewne akrobacje zaprezentowały łyżwiarki figurowe: Dorota Pieńkoś, Dominika Grajny, Patrycja Grajny i Dasza Guz. Potem próbkę „lodowego driftingu" dał Tomasz Kuchar, jeden z najlepszych kierowców rajdowych w Polsce. Małe rozczarowanie przeżyli kibice, mający nadzieję usłyszeć Krzysztofa Cugowskiego, wykonującego przed wyścigami hymn narodowy. Niestety, wokalista kończącej działalność „Budki Suflera" nie przyjechał do Sanoka z powodu choroby, zaśpiewał więc tylko Chór Kameralny Państwowej Szkoły Muzycznej.

Goście na lodzie

Niedzielną rywalizację poprzedził hokejowy mecz Niedźwiadków, rozgrywany jednak nie w hali „Arena", a na torze łyżwiarskim. Potem chłopcy strzelali karne, starając się pokonać ks. Piotra Marszałkiewicza, kapelana drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok. Zawody prowadziła Katarzyna Zygmunt, jedyna kobieta sędziująca mecze polskiej ekstraligi. Obecny był także jej mąż Paweł, były reprezentant kraju w łyżwiarstwie szybkim. – Sanocki tor to dla mnie miejsce szczególne, bo wiele lat temu przyjechałem tu jako narciarz, a wróciłem jako panczenista – powiedział czterokrotny uczestnik igrzysk olimpijskich. Wyścigów łyżwiarskich także nie zabrakło, a brało w nich udział kilku „gladiatorów lodu". Potem kibice obejrzeli jeszcze pokaz jazdy ice-speedwayowej, jednak nie na kołach z kolcami, a ze śrubami.

Warto dodać, że sanocka impreza ściągnęła wielu znakomitych gości, nie tylko ze świata sportu. Oprócz wspomnianego już małżeństwa Zygmuntów byli to m.in.: czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie Robert Korzeniowski, tyczkarka Monika Pyrek-Rokita, kreator sukcesów Falubazu Zielona Góra senator Robert Dowhan, marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl czy pogodynka Omenaa Mensah.

Eliminacje dla Knappa!

Wymienione atrakcje stanowiły malownicze tło imprezy, jednak publiczność zjawiła się na torze „Błonie" przede wszystkim po to, by podziwiać walkę specjalistów od zimowej odmiany żużla. W sobotę do zmagań stanęło 15 zawodników, rywalizujących o 5 miejsc w niedzielnym finale. Od inauguracyjnej gonitwy wyborną formę prezentował Knapp, wygrywając trzy pierwsze wyścigi ze swoim udziałem. W międzyczasie dwa zwycięstwa odniósł Max Niedermaier z Niemiec, potem wynik ten powtórzył jego rodak Guenther Bauer. W liczbie wygranych Knappa dogonili na koniec Kononov oraz legendarny już Per-Olof Serenius ze Szwecji, który w tym roku skończy 66 lat. Ten ostatni zrównał się z Polakiem punktami i o tym, który z nich będzie prowadził po pierwszym dniu, musiał zdecydować dodatkowy bieg. Jako pierwszy linię mety minął Knapp, sprawiając ogromną radość publiczności. Wymieniona piątka uzyskała awans do niedzielnych zmagań.

Lider naszej kadry zachwycił zwłaszcza jazdą na dłuższym dystansie, nadrabiając straty spowodowane słabszym momentem startowym. Finałowy baraż przeciwko Sereniusowi stanowił dla Knappa okazję do rewanżu za porażkę z wiekowym Szwedem, poniesioną w powtórce dziewiątej gonitwy. Tym razem górą był nasz zawodnik. Niestety, słabo wypadli pozostali Polacy. Mirosław Daniszewski zajął 10. miejsce z dorobkiem 3 punktów, natomiast Michał Knapp (bratanek Grzegorza) zapłacił frycowe za brak doświadczenia. W dwunastym biegu ze sporą prędkością uderzył w bandę, na szczęście nie stało mu się nic poważniejszego.

Wszystkie wyścigi przyniosły efektowną walkę na wirażach. To z pewnością najbardziej widowiskowy elementy wyścigów motocyklowych na lodzie.

„Sborna" liczyła na hat-trick

O ile w sobotę na trybunach toru „Błonie" było sporo wolnych miejsc, to dzień później zapełniły się niemal w całości. W sumie nic dziwnego, bo do pięciu zawodników, którzy wywalczyli awans, dołączyli najlepsi ice-speedwayowcy świata, na czele z Nikolaiem Krasnikovem, ośmiokrotnym mistrzem globu. Obecny na zawodach Robert Korzeniowski życzył Knappowi, by ten jeździł równie skutecznie jak dzień wcześniej, jednak konkurenci okazali się za mocni. Zwłaszcza Rosjanie, którzy wygrali aż 8 z 13 pierwszych wyścigów, a po trzy zwycięstwa odnieśli Kołtakov i Kononov. Po dwa razy 1. miejsca zajmowali: Krasnikov i Frank Zorn z Austrii, zwycięzca dwóch pierwszych sanockich imprez.

Ośmiu najlepszych motocyklistów zakwalifikowało się do półfinałów. Pierwszą gonitwę wygrał Kononow przez Zornem, drugą Kołtakow przed Stefanem Svenssonem ze Szwecji i ta czwórka weszła do decydującej gonitwy. Sensacją była porażka Krasnikova, spowodowana jednak defektem motocykla. Utytułowany Rosjanin odbił to sobie w finale pocieszenia, pewnie triumfując przed Sereniusem i Knappem, któremu ostatecznie przypadło 7. miejsce. W wielkim finale VII Ice Racing Sanok Cup o ostatecznym zwycięstwie zdecydował najlepszy start Kołtakova, który jako pierwszy wyszedł z pierwszego wirażu, prowadzenie utrzymując do mety. Kolejne miejsca zajęli Kononow i Zorn. Rosjanie mogli żałować jedynie tego, że do finału nie dostał się mistrz Krasnikov. Wtedy „Sborna" z pewnością zawalczyłaby o zajęcie wszystkich miejsc na podium. Dodajmy jeszcze, że najlepszy czas zawodów (61,09) już w pierwszym niedzielnym biegu uzyskał Kononow.

TOMASZ SOWA (6)

Publiczność na trybunach toru „Błonie" znów dopisała. Tłoczno było zwłaszcza podczas niedzielnego finału.

Dmitrij Kołtakov:

– Początek zawodów nie był zbyt udany w moim wykonaniu, zaczęło się od defektu maszyny. Potem jednak złapałem swój właściwy rytm i z każdym wyścigiem było lepiej. A ostatni bieg od startu ułożył się dla mnie doskonale – szybko objąłem prowadzenie, pewnie utrzymując je do samego końca. Wygrać w Sanoku to wielka sprawa.

Igor Kononov:

– Turniej stanowił dla mnie etap przygotowań do zbliżających się mistrzostw świata. W sobotę tor był bardziej zmrożony, zaliczyłem bolesny upadek, na szczęście bez konsekwencji. Dzisiaj jeździło się znacznie lepiej. Z zajęcia 2. miejsca jestem zadowolony tym bardziej, że po sobotnich eliminacjach nic na to nie wskazywało.

Frank Zorn:

– To był świetny turniej, podczas którego bardzo dobrze mi się jeździło. Oczywiście chciałem powalczyć po powtórkę z pierwszych dwóch edycji, które kończyłem zwycięstwami, ale z 3. pozycji także jestem bardzo zadowolony, zwłaszcza biorąc pod uwagę problemy z motocyklem. Sporo satysfakcji dały mi dwa wygrane wyścigi.

Omenaa Mensah:

– Ice-speedway to niesamowita dyscyplina sportu. Pierwszy raz spotykałam się z taką formą wyczynów sportowych. Do tej pory miałam styczność z klasycznym żużelem, jednak ten, w białej, zimowej scenerii zrobił na mnie naprawdę duże wrażenie. Z pewnością nie była to moja ostatnia wizyta na lodowym ściganiu.

Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka:

ARCHIWUM TS (2)

– Impreza znów okazała się świetną promocją naszego miasta. Przyjechało wielu gości, także z zagranicy. Zawody ice-speedwaya na stale wpisały się już w sportowy krajobraz Sanoka i z pewnością będą kolejne edycje. Liczę na to, że kiedyś otrzymamy prawo organizacji mistrzostw świata.